Nr. 55. We Lwowie, Piątek dnia 9. Marca 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
z przesyłką pocztową:
. . . 2 złr. — „
W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
kwartalnie Do Prus i Rzeszy niemieckiej . „ Francji . „ Belgji i Szwajcarji . „ Włoch, Turcji i księstw Nad. „ Serbii . . . po 7 złr. 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 18. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2.. Henr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vegler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 8. marca.

(„Russkaja Rada" w sprawie nowelli szkolnej. — Kwestja regulacji rzek w Galicji. — Dymisja niemieckiego ministra wojny. — Adres z Czeskiego Brodu do p. Hausnera. — Z Rady państwa.)

Rada russkaja rozwija na wielką skalę agitację w sprawie nowelli szkolnej, ażeby przeszkodzić uchwalenin jej przez Izbę poselską Rady państwa, w przyjętej przez Izbę panów stylizacji, która wyłącza Galicję z pod przepisów tejże nowelli. Gdyby stało się po myśli Rady russkiej — i centralistów, którzy i w tej sprawie idą z nią solidarnie, to szkoły ludowe we wschodniej Galicji przeszłyby po miastach pod władztwo żydów, a po wsiach napowrót pod zwierzchnictwo duchowieństwa ruskiego, które zaś zostaje pod presją moskalofilstwa. I znowu wówczas jakiś drugi Kuziemski mógłby zrobić szkoły ogniskami propagandy moskalofilskiej. Otóż wie Russkaja Rada czemu stara się o zastosowanie do Galicji nowelli szkolnej! *Słowo, Prołom* i *Diło* wszelkiemi siłami zachęcają do podpisywania petycyj do Rady państwa za uchwaleniem nowelli szkolnej w duchu centralistycznym. Dotychczas jednak wyniki tej agitacji są, co prawda, wcale nie świetne, gdyż dopiero 10 gmin górskich w okolicy Skolego w powiecie stryjskim, i 6 gmin w powiecie Turczańskim podpisało ową petycję. *Nowyj Prołom* donosi, że także wszyscy członkowie kapituły metropolitalnej we Lwowie petycję podpisali. Pojmujemy!

* * *

Lwowski korespondent *Czasu*, pisząc z uznaniem bardzo gorącem o pospiechu, z jakim minister rolnictwa wyasygnował z funduszów państwa 8.000 złr. na niższe szkoły rolnicze w Galicji, dodaje następujące uwagi, odnoszące się do kwestji regulacji rzek w naszym kraju:

„Uznawszy, jak należało, życzliwy pospiech ministerstwa w jednej ważnej sprawie krajowej, mogę teraz tem śmielej wyrazić zdziwienie, że w innej, równie ważnej albo nawet jeszcze ważniejszej sprawie rzecz postępuje powoli, nawet popada w stagnację trudną do wytłumaczenia. Mam tu na myśli regulację rzek. Upływa już drugi rok od daty reskryptu, którym ministerstwo zażądało od swoich organów technicznych w Galicji wypracowania jeneralnego planu i kosztorysu regulacji tych części rzek naszych, które zostają pod dozorem państwa (*unter staatlicher Obsorge*). We Lwowie pewnie nie zalegała ta praca, owszem, pospieszono się z nią tak, że już w jesieni mógł był wejść odnośny projekt rządowy do Rady państwa. Podałem w swoim czasie bliższe szczegóły o elaboracie regulacyjnym, więc ich dzisiaj nie powtarzam, tem więcej, gdy sprawa weszła na inne tory i wymaga już nowego, szerszego substratu. W lecie bowiem (1882) zażądało samo ministerstwo uzupełnienia otrzymanego planu jeneralnego kosztorysem robót, któreby wykonać należało na przestrzeniach rzek regulowanych dotąd nie wyłącznie na koszt skarbu państwa, ale za jego przyczynieniem się do pokrycia kosztów. Żądaniu temu organa techniczne rządowe nie mogły zaraz zadość uczynić, gdyż nieprzygotowane na to, nie posiadają potrzebnego niezbędnie materjału.

„Przedłożono jednak ministerstwu obszerny memorjał, wykazujący w zarysie, co, gdzie i na jak długiej przestrzeni podjąć wypadnie w myśl wspomnionego powyżej reskryptu, a nadto przedstawiono, jakie roboty regulacyjne byłyby wielce pożądane dla interesów ekonomicznych kraju na tych przestrzeniach rzecznych, na które dotąd skarb państwa nie przeznaczał subwencji. Aby ten w zarysie podany projekt ująć w ramy formalnego kosztorysu, potrzebaby wykonać wiele pomiarów, planów i t. d., na co potrzebne są fundusze osobne. Wystarczyłaby na to kwota nieznaczna w stosunku do nadzwyczajnej doniosłości (5.000 złr.), ale i do tego potrzebnem jest zezwolenie ministerstwa. Chociaż w sierpniu z. r., a więc przed ośmiu niespełna miesiącami ministerstwo otrzymało już przedstawienie w tej mierze, mimo to dotąd niema funduszów, potrzebnych na podjęcie przygotowawczych badań. Zrozumiałą byłaby ta zwłoka, gdyby chodziło o wydatek, który tylko warunkowo byłby nzasadniony. Tutaj jednak chodzi o rzecz bezwarunkowo potrzebną i każdy wydatek na przygotowawcze badania sowicie w przyszłości zostanie powetowany. Czy bowiem za rok lub za kilka lat rząd porozumie się z krajem co do regulacji rzek w myśl zeszłorocznej uchwały sejmowej, czy sam skarb państwa lub sam skarb krajowy podejmie roboty regulacyjne, w każdym razie studja przygotowawcze są potrzebne i w interesie sprawy jak najprędzej powinny być podjęte."

* * *

Od pewnego czasu powszechnie pannje w sprawie europejskiej mniemanie, że w Berlinie gotują się ważne zmiany, i to zmiany nietyle dotyczące członków gabinetu, ile całej taktyki Bismarki. Z częstych konferencyj kanclerza niemieckiego z p. Bennigsenem wnosić poczynają, że Bismarkowi zaczyna się już nudzić w sojuszu z obozem klerykalnym, że stają już mu kością w gardle rokowania z kurją rzymską, prowadzone po grudzie, że całe to niepewne stanowisko, jakie zajmuje w parlamencie niemieckim, gdzie musi dla każdego swego projektu układać nową sztuczną większość, doskwiera mu tak do żywego, iż w umyśle jego w różowych barwach maluje się przyjaźń, jaka niegdyś łączyła go z obozem narodowo-liberalnym.

Czy tak jest rzeczywiście, czy też tylko może dla zniewolenia kurji rzymskiej do ustępstw, rozpoczął Bismark kokietowanie z obozem Bennigsena, rozstrzygnąć trudno. Mówiąc o takim szermierzu, jak kanclerz niemiecki, wypada nadzwyczaj ostrożnie postępować, bo nigdy przewidzieć niepodobna, na jaki on pomysł wpadnie. Notujemy więc tylko, że w prasie europejskiej budzi się od pewnego czasu podejrzenie, iż w Niemczech gotuje się jakiś przewrot, i śmielsi publicyści poczynają go już wciągać w rachunek swój i w kombinacje co do przyszłych politycznych wypadków.

Owoż kombinacjom tym bardzo na rękę posłużyła wiadomość o dymisji jenerała Kamekiego. W krajach, w których parlamentaryzm funkcjonuje w całej pełni, ustąpienie z gabinetu któregokolwiek z ministrów może być tylko następstwem oświadczenia się przeciw niemu większości parlamentu. W Niemczech inaczej — tam dostaje dymisję ten minister, który poważa się mieć inne niż dwór zdanie.

Jen. Kameke uważał, że parlament ma rację domagać się, aby gminy nakładały dodatki gminne na pensje oficerów. Pensje te reprezentują w łącznej sumie kapitał, wynoszący przeszło 30 mil. marek. Owoż jest rzeczą jasną, że oficerowie, korzystający na równi z innymi obywatelami ze wszystkich wygód, jakich im gminy dostarczają, z oświetlanych i brukowanych ulic, z sanitarnych zarządzeń, ze szkół gminnych itp., powinni także przyczyniać się ze swoich dochodów do utrzymania tych wszystkich rzeczy. W parlamencie postawiono odpowiedni wniosek, wniosek ten miał wszelką szansę pozyskania większości, a jen. Kameke był w gruncie rzeczy za nim. Tymczasem cesarz stanowczo sprzeciwił się temu wnioskowi. Zdaniem jego i pewnej grupy starych junkrów, żyjących jeszcze wspomnieniami dawnych czasów, każdy wojskowy jest czemś wyższem od pospolitego cywilnego obywatela kraju, powinien więc być wyróżniany na każdym kroku, a już oczywiście nie może być pociągany do ponoszenia tych ciężarów, które obarczają „cywilów." Nastąpiło tedy starcie między cesarzem a jen. Kamekem — i ten ostatni podał się do dymisji.

Kto zostanie jego następcą, jest w gruncie rzeczą drobnej wagi. Bo oczywiście zostanie ktoś taki, co będzie równie jak cesarz zdania o wyższości sztuki zabijania ludzi nad sztuką pracowania dla ich szczęścia i dobrobytu. Ale z kwestją obsadzenia posady niemieckiego ministra wojny wiążą się także pewne polityczne kombinacje. Mówią mianowicie, że jen. Kameke miał jeszcze inny powód do starcia z dworem, był bowiem zdania, że Niemcy tak się już uginają pod ciężarem utrzymywania olbrzymiej armii, iż byłoby niedorzecznem myśleć teraz o powiększeniu artylerji. Tymczasem Bismark powiększenia tego gwałtem żąda, podobnie jak i Moltke, twierdząc, że artylerja niemiecka w dzisiejszej swej liczbie sprostać ani francuskiej, ani moskiewskiej nie może. Ztad wnosić trzeba, że nietylko sprawa dodatków gminnych, ale także i stopień wojowniczości wyraz swój znajdzie w nominacji nowego członka gabinetu.

* * *

Donosząc o czeskich podziękach dla p. Hausnera, wspomnieliśmy onegdaj i o podziękowaniu obywateli miasta Czeskiego Brodu; dzisiaj otrzymujemy od p. Szika, redaktora wychodzących w Czeskim Brodzie *Naszich Hlasów* list, wystosowany w imieniu reszty obywateli tego miasta, z serdeczną prośbą o powtórzenie całego pisma ich do p. Hausnera. Pismo to opiewa dosłownie:

„Sławetny Panie! Z radośnem uniesieniem czytaliśmy świetną mowę Waszmości, wygłoszoną na posiedzeniu Izby posłów z d. 28. lutego, w której w sposób tak wymowny tłumaczyliście pragnienia i poglądy nasze. Mielibyśmy się za szczęśliwych, gdyby wypowiedziane przez Waszmość myśli był zamanifestował który z czeskich posłów naszych, — tem więcej cenimy sobie, że był to jeden z najszlachetniejszych synów Polski, który tak z serca nam mówił. Jestto dla nas nowym niezbitym dowodem, że solidarność polsko-czeska nie jest czczym frazesem, ani też sprawą oportunizmu lub taktyki politycznej, ale że jest głęboko zakorzenioną w duszach i sercach naszych. Raczcie, Sławetny Panie, przyjąć ten list jako znak naszej najgorętszej wdzięczności i głębokiej sympatji, z jaką nawykliśmy wymawiać imię Waszmości, tak dźwięczne u nas. Uzupełniając niniejszym listem nasz telegram, d. 2. bm. wysłany, upraszamy, raczcie życzliwie przyjąć wyraz naszej nieograniczonej czci. W Czeskim Brodzie d. 4. marca 1883." (Następują podpisy burmistrza, członków Rady miejskiej, prezesów stowarzyszeń wszystkich, tudzież mieszczan.)

* * *

Centraliści zaciekle przewlekają obrady komisji szkolnej Izby posłów nad nowellą, wnosząc ciągle zarzuty, poprawki itp. rzeczy zgoła niewłaściwe, skoro oświadczyli się przeciw całej nowelli. P. Haase usiłował d. 6. bm. nawet wpakować do §. 3. dodatek, dążący do zrobienia języka niemieckiego przedmiotem obowiązkowym w szkołach nie-niemieckich. P. Wildauer oświadczył, że jeśli uchwalone zostaną pierwsze 25 paragrafów nowelli, to kompetencja Rady państwa będzie tak dalece uznaną, że już tylko większością dwóch trzecich mogłaby Rada państwa oddać dotyczące ustawodawstwo sejmom.

Po takiem oświadczeniu jednego z głównych swoich menerów, mieli jeszcze centraliści na tyle zuchwałości, że żądali w nowelli umieszczenia przepisów, które, jak komisarz rządowy wyłożył, już są ustawami krajowemi załatwione — na co p. Russ otwarcie odpowiedział, że ustawy krajowe są administracyjnemi, a właściwie kompetentnem ustawodawstwem jest państwowe, więc te przepisy jeszcze w państwowej nowelli umieścić należy. Naturalnie wszystkie wnioski centralistyczne odrzucono, ale d. 6. bm. tylko §§. 1 do 15 załatwiono w komisji!

Oświadczenia pp. Wildauera i Russa są dowodem, że Rada państwa powinna corychlej przystąpić do reformy szkolnictwa, a to w duchu wniosku p. Czerkawskiego i sejmu galicyjskiego, i w taki zresztą sposób, aby centraliści, przyszedłszy kiedyś znowu do władzy, tylko większością dwóch trzecich cofnąć ją lub zmienić mogli.

* * *

Na posiedzeniu przedl. Izby posłów z dnia 6. bm. wystąpili czescy posłowie Mikyszka, Adamek i Kviczala w obronie szkół czeskich.

Mianowicie gorącą była mowa p. Adamka: Otworzę czarną księgę administracji szkolnej, aby raz przecie zbić frazes o rugowaniu niemiectwa a forytowaniu słowianizmu pod dzisiejszym rządem. Budżet obecny jest dowodem, że tylokrotne żałoby czeskie co do pogwałcania równouprawnienia narodowego w szkole nie zdołały zakłócić olimpijskiego spokoju ministra oświaty. (Tu przytacza mowca cyfrowe dowody upośledzania przez rząd Czechów a forytowania Niemców co do szkół średnich i fachowych.)

Gminy czeskie musiały się zadowalać szkołami prywatnemi, podczas gdy krajowa Rada szkolna żydowstwo ogłosiła za identyczne z niemiectwem, i cały szereg żydowskich szkół prywatnych w publiczne niemieckie zamieniła. Jeszcze gorzej jest na Morawie. W Bernie żyje 35.000 Czechów, i ci dopiero po kilkudziesięcioletniej walce otrzymali jedną szkołę ludową. Co by to było, gdyby Czesi tak brutalnie postępowali z Niemcami! W Pradze przeszło 1.000 dzieci musi chodzić do szkół niemieckich, bo zamało jest czeskich. W Pilnie musiał nauczyciel z Czechami rozmawiać przez tłumacza!

Na Szlązku jest 281.000 Słowian, a ci nie mają ani jednego gimnazjum. Dopiero trybunał państwowy musiał zmuszać ministra do zezwolenia na założenie w Opawie prywatnej czeskiej szkoły średniej; sposób zaś, w jaki postępował reprezentant rządu (radca ministerjalny Spaun) wtedy wobec trybunału państwowego, musi nas napawać pogardą.

Następnie z sarkazmem przedstawia p. Adamek postępowanie ministra Conrada co do czeskiej wszechnicy, powołując się na budżet. A dalej powiada: Przypisuję też p. ministrowi tajemny plan, dlaczego tak zwolna zaprowadza wszechnicę czeską — oto dlatego, aby zrobić z niej świetne ognisko umiejętności. Ten zamiar szlachetny zdradził p. minister już w gigantckiej walce o insygnia wszechnicy, w której minister odniósł tak świetne zwycięztwo moralne (rektor Niemiec Hering nie wydał tych insygniów; p. r.), tudzież w tem, że w niniejszym budżecie nic nie zapreliminował na czeski fakultet lekarski. Prawda, że zamianował już dwóch profesorów, ale bez systemizowanej płacy — tym sposobem mógłby p. minister cały szereg fakultetów założyć bez obciążenia państwa.

Jakie tego wszystkiego skutki, widzimy ztąd, że p. Hering zmusza czeskich rygorozantów, przed promocją wystawić rewers, że nawet zwyczajnych dzięków rodzicom i krewnym nie będą składali po czesku. Akademik czeski musi się pięć razy wykazywać znajomością języka niemieckiego z powodu wiadomego rozporządzenia egzaminacyjnego.

Pytam tedy p. ministra oświaty, czy mniema, że możemy dłużej znosić te krzywdy bez narażenia honoru naszego i honoru narodu? Bojowaliśmy tak twardo nie na to przecie, aby p. ministrowi nastręczyć okazji, iżby nasz język ojczysty w królestwie Czech zdegradował sławnem owem rozporządzeniem egzaminacyjnem! P. minister oświaty, a raczej stara gwardja ministerstwa oświaty powinna przecie rozważyć, czy zmuszając nas do borykania się o każdą klasę szkoły ludowej pomaga postępowi kultury, czy nśmierza umysły, czy zdoła przywrócić mir narodowościowy.

„Popieramy rząd teraźniejszy tylko w nadziei, że uda mu się, przez przeprowadzenie narodowego równouprawnienia otworzyć nareszcie naszemu narodowi drogi do rozwoju kulturowego, — tymczasem administracja oświaty z szczególną bezwzględnością usilnie pracuje nad zburzeniem tej nadziei i nad wywróceniem naszego zaufania do teraźniejszego rządu. A już przecie czas najwyższy, aby ten rząd serjo zastanowił się nad następstwami takiej polityki, i rozważył, że zaparcie i dobroduszność narodu czeskiego skończyć się kiedyś muszą."

Kiedy p. Adamek mówił o p. Heringu, wołano zewsząd z prawicy: A to skandal! to barbarzyństwo! — Minister Conrad i radca Spaun byli obecni, ale ani słówkiem nie usiłowali się bronić. Natomiast centraliści zwrócili uwagę przewodniczącego, wiceprezydenta Izby, ks. Lobkowica na ustęp mowy p. Adamka o p. Spaunie; ks. Lobkowic nazwał wyraz „pogarda" nieparlamentarnym.

Na to powstaje p. Adamek i oświadcza: „P. reprezentant rządu wyraźnie powiedział w trybunale państwowym, że ludność czeska na Szlązku jnż dlatego *a priori* nie potrzebuje żadnej szkoły średniej, ponieważ składa się z samych rzemieślników, sług i zarobników. To twierdzenie podrzędnego urzędnika ministerjalnego odepchnął obrońca naszych ziomków szlązkich p. Fanderlik z oburzeniem i pogardą — i na to się powołałem."

Korespondencje „Gaz. Nar."

Z nad Wisły d. 2. marca.

Gazeta *Wiek* w nr. 43 swego pisma zamieściła w rubryce „Ostatnie wiadomości z cesarstwa" depeszę z Petersburga daty 21. lutego r. b. tej treści: „P. Budyłowicz profesor uniwersytetu warszawskiego, autor kompilacji filologicznej, niedawno potępianej przez tutejsze dzienniki, publikuje obecnie w tychże dziennikach doniesienie o niedoszłej przemowie jednego z rosyjskich profesorów nad grobem W. A. Maciejowskiego, oraz brzmienie tej mowy. *Nowoje Wremia* ubolewa nad niedojściem do skutku tej mowy, powiada sentymentalnie, że tym sposobem Polacy wznieśli ducha zawiści nawet i do tej cichej, spokojnej dziedziny." Bardzo ciekawe istotnie, jakim sposobem i której stronie właściwie ta inicjatywa się należy?

Tyle *Wiek*; mając przecież z najlepszego źródła najpewniejsze wiadomości, o przebiegu ceremonii pogrzebowej W. A. Maciejowskiego, takową przesyłamy wam zupełnie objektywnie, i tak:

Nie wchodząc w to, o ile nieboszczyk mógł być słowianofilem, sądzimy że czy tak, czy owak, zawsze W. A. Maciejowski położył wielkie i niespożyte zasługi jako wytrawny erudyt dla literatury polskiej ojczystej; dziwnie by więc wyglądało, gdyby na pogrzebie, któremu asystowali głównie rodacy, miała być przemowa tylko w języku moskiewskim, bo żadnemu z profesorów Polaków nie pozwolono wygłosić mowy w ojczystym języku; gdy więc kurator Apuchtin zgłosił się do rodziny po różne dane z życia nieboszczyka, jako materjał do mowy moskiewskiej; rodzina wręcz i otwarcie odpowiedziała, że nie życzy sobie mowy w tym języku.

Kurator skonfundowany, chciał na swój sposób sparaliżować uroczystość pogrzebową i w dzień takowej naumyślnie rozkład lekcji w uniwersytecie był tak ułożony, aby żaden z profesorów Polaków nie mógł wydalić się z auli uniwersyteckiej; gdy przecież audytorjum było zupełnie puste, bo nikt ze studentów na prelekcje nie przybył, przeto i profesorowie wyruszyli na pogrzeb, a że księżom wolno głosić mowy pogrzebowe, przeto rodzina uprosiła szanownego księdza rektora Chełmickiego, który na podstawie własnoręcznej autobiografii nieboszczyka, wygłosił żywot i zasługi W. A. Maciejowskiego.

Inne szczegóły obrzędu pogrzebowego wiadome są z gazet warszawskich, i dlatego o nich nie wspominam.

W zakończenin domieszczam tylko mały przyczynek co do profesora Budiłowicza.

Osobistość ta nie uznaje wcale żywotności i samoistności języka polskiego, lecz takowy mianuje narzeczem języka moskiewskiego!!!???

Wiedeń d. 6. marca.

(§.) Borytel p. Kułaczkowski w tym roku odegrał rolę russkiego Jeremiasza opłakującego upadek św. Jura, który mówiąc w nawiasie z dnia na dzień traci stronników i w galopujących znajduje się suchotach. Oczywiście, że temu przedewszystkiem winna „polska intryga", którą Katkow, jak wiadomo, lubi szermierzyć. W zeszłym roku dał p. borytelowi Hausner należytą odprawę, w tym roku hr. Taaffe, który zażądał przytoczenia konkretalnych wypadków. Na takie dictum zamilkły usta wymowne p. Kułaczkowskiego a tylko przyjaciel jego polityczny wyjechał z klasztorem Bazylianów, wydanym na łup jezuitom. I tu „polska intryga" jest winną, chociaż papież, jak wiadomo, jest pochodzenia włoskiego a jak również wiadomo, on a nie marszałek krajowy lub ministrowie rodacy lub też Koło polskie, ma zarząd nad klasztorami. P. Kułaczkowski z swojemi „jeneralnemi" oskarżeniami pozostał prezydentowi ministrów dłużnym odpowiedzi. Otóż wzywamy go niniejszem, żeby wymienił poszczególne wypadki, w których Polacy uczynili krzywdę Rusinom, żeby poszczególnie przytoczył „gwałcenia praw" narodu ruskiego i tym sposobem dał Polakom możność wytłumaczenia się. Jeżeli się gdziekolwiek dzieją nadużycia niezgodne z

---

9

Szermierz przeznaczenia

Powieść

W. Koszczyca.

(Ciąg dalszy.)

Głębsze dopiero westchnienie ocknęło z upojenia Bronisławę, przypomniało o Arturze, który coraz więcej bladł, w miarę rosnącego uczucia w jej sercu dla drugiego.

— Co panu jest? — zapytała nareszcie jakby zbudzona.

— Czuję to samo, co nasi prarodzice, gdy archanioł mieczem ognistym wyganiał ich z raju — odpowiedział Artnr ledwie dosłyszanym głosem.

— Jest to niesłychanie boleśne... Hart i wytrwałość ducha, są to przymioty zwalczające najmocniejsze postanowienia kobiece — i zmieniła raptem głos na wesoły — wszak mężczyźni uznają się za panów naszych a czyż podobna panować bez tych przymiotów?!

— Nie wszystkich matka natura jednako uposażyła...

— Trzeba więc uledz przyrodzonemu porządkowi rzeczy, i to bez szemrania...

— Choćby z sercem przeszytem najjadowitszą strzałą ironji, pozostanę zawsze, pani, twym dozgonnym niewolnikiem...

— A to wyborne! na całym świecie uwalniają niewolników, a pan się dobrowolnie za takiego oddajesz?! Niegodna jestem tak wspaniałego daru...

— Ja jednak o tym ślubie nigdy nie zapomnę, może się kiedy na co przyda...

Uśmiech rozdrażnienia przemknął po różanych usteczkach Bronisławy, jeszcze coś boleśniejszego chciała odpowiedzieć Arturowi; gdy Ksawery z przyciśniętym do boku klakiem, na pół zgięty, począł jej wynurzać kwieciste hołdy powitalne. Na szerokiej twarzy archeologa, pooranej licznemi bruzdy, osiadła jakaś niby powaga i szczere, wyjątkowe zajęcie; głosem słodko zakradającym się chciał widocznie obudzić do siebie zupełne zaufanie, jako najgorętszego wielbiciela cnoty panny i najwierniejszego przyjaciela. Pragnął zaspokoić przedewszystkiem ciekawość troskliwą o zdrowin i spokoju pięknej pogorzelicy przyjaciółki.

— Dziękuję serdecznie za pańską troskliwość — mówiła Bronisława z wdzięcznością nieudaną — niepotrzebnie tylko sobie głowę zaprzątacie tą moją przygodą... Powiem szczerze, wypadek ten cały, wyszedł mi na dobre: zahartowałam się w ogniu... i zaśmiała się znacząco.

— Masz pani złote serce, wesele cię nigdy nie opuszcza, nawet na wspomnienie tak okropne... My jednak dotąd nie możemy ochłonąć z pod wrażenia trwogi śmiertelnej, na myśl o tem niebezpieczeństwie, od którego cię łaska Wszechmogącego ustrzegła. Jeżeli to minęło, musimy nie mniej ubolewać nad stratami majątkowemi, spowodowanemi przez okrutny żywioł niszczący...

— Ktoby tam o tem myślał! Ocaliłyśmy portret ojca, dzięki bohaterstwu pana Swiętosława, — a o resztę, mniejsza o to...

— Pozostały zapewne i inne świętości po ś. p. pułkowniku, ojcu panny dobrodziejki, jak papiery, listy, pamiątki napoleońskie?

— Niestety, wszystko to pochłonął niegodziwy ogień. Prócz sukni, pieniędzy gotowych i portretu, resztę wszystkośmy straciły. Było z nami tak krucho, że gdyby nie bohaterskie poświęcenie pana Stanisława, tobyśmy zapewne nigdy z sobą więcej nie rozmawiali na tym świecie...

— Bardzo przyjemnie słyszeć to wyznanie o przyjacielu, ozdobie prawdziwej młodzieży naszej...

— Nazywasz go pan ozdobą naszej młodzieży?... Ale jabym go postawiła po nad wszelkie porównania z nią...

— Masz pani zupełną słuszność. On jeden wśród niej wygląda po bohatersku jak posąg z marmuru obok figur woskowych... Młodzież nasza szuka celów praktycznych, w przysporzeniu majątku, idzie z prądem wieku, i nie jest zdolną wzbijać się na idealne wyżyny doskonałości duchowej. To pewna... No, ale szkoda nieodżałowana papierów ś. p. pułkownika — może choć cokolwiek z nich ocalało, czy nie było czego złożonego u p. sowietnika?

— Nic a nic zgoła, nawet dokumenta prawne i majątkowe poniszczone zostały; — wypadnie nowe sporządzać...

Radość, która błyska w oczach naśladnika gończego, gdy odkryje trop prawdziwy, łysnęła ciemnym wężykiem po nastrojonej smutnie twarzy archeologa.

— Boleśna to prawdziwie strata — dodał westchnąwszy na zakończenie — ale dla takiej pieszczochy losu jak pani, musi być zapewne już gotowy rewanż na innem polu powodzenia- i okiem powiódł w stronę Swiętosława, zajętego rozmową nieopodal.

Ksawery zgięty ciągle, ostrożnie, acz z pewnego rodzaju kokieterją, poniósł swój ciężki tułów w inną stronę. Do Bronisławy nachyliła się ciotka Kamilla, i zapytała ją na ucho:

— O co się on dopytywał ciebie?

A gdy otrzymała odpowiedź, dodała:

— Szkoda, moje dziecko, żeś mu o tem powiedziała; — pamiętaj, wszak to przyjaciel tego Edwarda?..

— Masz zanadto podejrzliwą naturę, droga ciocieńko... Zresztą, co oni mnie tam zrobią?!

Ciotka robiła dalej swe uwagi, ale Bronisława przerwała je raptem, zamykając usta opiekunki pocałunkiem. Goniła wzrokiem i myślami za chodzącym po salonie Swiętosławem.

Towarzystwo na wieczorku było dosyć liczne, nie brakło w niem i okrasy, zastępu panien, uświetniających swą obecnością salony wileńskie. Bez swej królowej, Bronisławy, panny jak zwykle dobrały sobie wnet wodza, zdolnego sprowadzić do nich płochliwy na parkiecie ród męzki. Za przynętę służyła obecnie rozmowa, jeżeli nie koniecznie smaku cukrowego, to za to wiele pieprzyku mięty pieprzowej posiadająca... Wylatywały ztąd rady, uwagi i wiadomości, zaprawne tym ożywczym pierwiastkiem leczniczym; ale nikt się z młodzieży do nich nie garnął, pasąc wzrok na siedzącej na boku królowie...

Rej wodziła w panieńskiem kole rezolutna szatynka, dosyć mięsista, ze strzelającym wzrokiem, panna Alicja Wendziaholska, córka adwokata, ex-urzędnika, rodzaj *bas bleu* pewnych kół wileńskich. Górowała po nad rówieśnicami rzutkością i śmiałością umysłu, wykształconego nadmierną erudycją, w pojęciu naszych poczciwych kobiet, bo aż przeczytaniem „Listów z Krakowa", „Biblioteki nauk przyrodniczych", „Encyklopedji" Orgelbranda i t. d... Panny ją podziwiały, a prawdę powiedziawszy, i bały się. Jeżeli to ostatnie uczucie schlebiało dumie córki adwokata, to go wcale nie chciała widzieć u płci brzydkiej, na którą, przeciwnie, gotowa była zastawiać sidła Cyrcei, byle się zaplątał który na ostatku w węzeł matrymonjalny. Złości na prawdę miała zwykłą dozę kobiecą, ale chochlik matrymonjalny tak ją łechtał, że się nie wahała zostać zlekka kostyczną, byle sprowadzić za pomocą tego estetycznego haczyka jakiegokolwiek z delfinków, pląsających po oceanie małżeńskim. Wędkę swą zarzucała ze szczególną lubością w stronę Swiętosława, choć jej się samej ten hazard zdawał być za śmiałym.

(D. c. n.)

brzmieniem ustaw, to Polacy pierwsi przeciwko nim wystąpią, gdyż oni bynajmniej nie chcą żeby rusińskiej braci krzywda była wyrządzaną; lecz niechaj p. Kułaczkowski będzie łaskaw wymienić poszczególne wypadki.

Rekryminacje podnoszone z powodu, że lwowska Rada miejska nie wykonała uchwały trybunału państwowego, co do urządzenia zupełnie zbytecznej we Lwowie drugiej ludowej szkoły z wykładowym językiem ruskim, są nieuzasadnione, skoro lwowska Rada gminna, a nie trybunał państwowy lub skarb państwa, ma na tę szkołę dać fundusze. Każdy, nawet wedle ustaw państwowych, ma prawo wydać swe pieniądze na to, na co mu się podoba. Musu na to, żeby ktoś kupił sobie srokatą krowę, jeśli jej nie potrzebuje i kupić nie chce, nie ma, a dowodem tego jest właśnie, że trybunał państwa nie posiada środków, ażeby mógł na cudzy koszt wyrok swój wykonać.

Oprócz tego w galicyjskiej ustawie szkolnej jest postanowienie wyraźne, że ten co utrzymuje szkołę, ma prawo ustanawiać język wykładowy, a trybunał państwowy nie ma kompetencji znoszenia sankcjonowanych ustaw.

Prosimy przeto z naciskiem p. Kułaczkowskiego, żeby poszczególnie wymienił fakta ucisku Rusinów, a wówczas wspólnie z nim będziemy nalegali, żeby winnych ukarano surowo, a pokrzywdzonym stało się zadośćuczynienie. Jednak dopokąd tego z ust p. Kułaczkowskiego nie usłyszymy, to zaiste trzeba bezstronnie przyznać słuszność dr. Madejskiemu, który powiedział, że na podobne (ogólnikowe) oskarzenie odpowiadać czuje poniżej swej godności. P. Kułaczkowski schował i to *dictum* jak chustkę do nosa do kieszeni i może, bądź cobądź, cieszył się tylko z tego, że lewicy sprawił niewysłowioną uciechę. Hr. Coronini miał podczas rozpraw budżetowych bardzo pojednawczą, oklaskami przyjętą mowę. Do jego pojednawczego klubu należą obydwaj wymienieni posłowie, a dlatego na miejscu będzie pytanie: jak to się zgadza, siać niezgodę i nienawiść pod flagą pojednawczą „porozumienia się" (Verständigung) jak hr. Coronini przechrzcił „pojednanie" (Versöhnung) hr. Taaffego. Już to w ogóle nieprzejednani *russcy* posłowie są tylko balastem dla klubu, do którego należą, i kompromitują niemało jego poważne polityczne stanowisko. Przewidzieliśmy to zaraz na początku tworzenia się wymienionego klubu i ostrzegaliśmy hr. Coroniniego przed przyjaźnią z borytelami. O prawdzie słów naszych będzie on miał nieraz jeszcze sposobność się przekonać.

Wczoraj obchodzili niemieccy burszenszafty żałobny koncert, poświęcony rzekomo pamięci Wagnera. Żałoba atoli zamieniła się w najskandaliczniejszą demonstrację narodowo-niemiecką. Schönerer wodził rej. Pito na zdrowie Bismarka przy odgłosie pieśni „Wacht am Rhein" i odczytano list hr. Moltkego, którego zaproszono na koncert a który uniewinniał się, że przybyć nie może. Mowy były bezczelne. Pito na pohybel wrogów nad Renem i wrogów nad Dunajem — na pohybel Francuzów i Słowian. Ren i Dunaj i Wisła to rzeki niemieckie! Jeden z mowców poszedł tak daleko, iż wyraźnie oświadczył, iż dążeniem wszystkich Niemców powinno być państwowe połączenie. Komisarz policji protestował i groził rozwiązaniem koncertu, ale go nie rozwiązał, co także należy do właściwości obecnego rządu. Sala ubrana była nadto w herby państwa Niemieckiego. A więc była to demonstracja niemieckiej *irredenty*. Dziwna rzecz, że lewica, która to wszystko patronizuje, gniewa się, jeśli ją łagodnie zowią „fakcyjną" opozycją.

O nowych projektach podatkowych.

Rzecz wypowiedziana przez dr. Alfreda Zgórskiego dnia 3. marca 1883. w Towarzystwie prawniczem.

(Według stenogramu.)

II.

Projekt podatku zarobkowego.

Ten projekt, panowie, nie zdoła nas już tak zadowolić, jak pierwszy. Główny błąd całego tego projektowanego podatku polega w tem, że podatek dotychczas przychodowy, zarobkowy, oparty o stałą, niezmienną taryfę, o pewne klasy, według rozmiarów przedsiębiorstwa, zamieniony został na najczystszy podatek dochodowy, według patentu z r. 1849.

Podatek ten składa się z dwóch klas. Przyłączam się tu do zdania prof. Bilińskiego, że są tu dwa odrębne podatki i całkiem niepotrzebnie złączone.

Pierwsza klasa ma dotykać wszelki samoistny zarobek, a zatem to, do czego się odnosi patent z r. 1812, jednakowoż rozszerzona są granice proceduru; to, cośmy dotąd zwykle uważali za proceder, to projekt znacznie rozszerza. Według postanowień projektu i wykonywanie rzemiosła lekarskiego, i wykonywanie rzemiosła notarjalnego i inne, za rzemiosła nietraktowane jeszcze procedery, podsumowane będą pod zarobkowość. I z tem się godzę! to jest proceder, bo kto posiada taki „warstat" lekarski lub inny, może coś zarobić; a bez takiego warstatu nie może samoistnie zarabiać.

Podsumowano jednak pod to pojęcie i przemysł domowy. W prawdzie jest w projekcie osobny ustęp, stanowiący, że przemysł domowy i uboczne zajęcia wolne są od podatku zarobkowego, jest ten jednak ma małe zastrzeżenie: jeżeli dochód roczny 20 zlr. nie przekracza.

Proszę panów wyobrazić sobie chłopa z Sygniówki, który konie magistratowi wynajmuje — on trudni się furmanką; magistrat płaci mu 2 złr. 50 ct. dziennie. Ten człowiek będzie płacił 3 złr. 75 ct., chociażby tylko jeden tydzień w roku w ten sposób zarabiał.

W tych postanowieniach widzę wielkie niebezpieczeństwo dla przemysłu domowego — nie wystarczy mojem zdaniem, nawet znaczne podwyższenie tego minimum, wedle mego zdania należy przemysł domowy zupełnie od podatku tego uwolnić; zarobek tego rodzaju nie jest samoistny, bo ten cały warstat, którym rolnik dysponuje — rośnie, żywi się i wegetuje na tej już ciężko opodatkowanej ziemi — a czas ten, który ów rolnik ujmie swemu gospodarstwu rolnemu, lepiejby on z pewnością użył, gdyby mu się lepiej powodziło, dla własnej roli!

Ale jeszcze jest jedno niebezpieczeństwo postanowione w §. 4. projektu. Oto według postanowień projektu wszelka dzierżawa, jeżeli do wykonywania gospodarstwa na wydzierżawionym gruncie używa się robotnika, uważa się za zarobkowość, podlegającą obecnemu podatkowi. Wyobraźmy sobie rolnika-chłopa, który najmuje zagon ziemi; skoro tam najemnika zobaczą, zaraz powiedzą fiskaliści, że prowadzi dzierżawę, podlegającą zarobkowemu podatkowi.

Grozi zatem naszemu stanowi rolniczemu, że go podatek zarobkowy nie minie — a w jakiej wysokości? zobaczymy. Podatek ten będzie wymierzany na lat trzy, i słuszne są w tej mierze motywa projektu rządowego; chodzi o to, aby nie niepokoić opodatkowanych zbyt częstymi wymiarami podatkowymi i nowemi zmianami katastralnemi. W ciągu tych trzech lat może być zarządzonem zniżenie, nie zaś podwyższenie podatku, na co również godzić się możemy. Podstawa jednak tego podatku odmienna będzie od dzisiejszej. Dziś władza, wymierzająca podatek zarobkowy, ma przed sobą 81 różnych klas — i słusznie nazywa je dr. Biliński skombinowanemi tabelami.

Ale jakaż wyrabia się dziś praktyka? Urzędnik, wymierzający dziś podatek w pewnej miejscowości, wyrabia sobie podług zewnętrznych znamion samego interesu pewną praktykę; tak np. dorożkarzowi, mającemu jednego konia i siedzącemu na koźle, wymierza podatek w kwocie 3 złr. 15 ct.; mającego zaś dwa konie i posługującego się parobkiem, przydzieli do klasy wyższej (8 złr. 40 ct.); szewca, który trzyma dwóch chłopców, opodatkuje kwotą 3 złr. 15 ct., mającego czeladnika i więcej chłopców, kwotą 8 złr. 40 ct. Wedle §. 11. zaś niniejszego projektu potrzeba będzie przedkładać fasję zupełnie tak, jak przy podatku dochodowym, w której fasjonujący musi najdokładniej wymienić, ile mu proceder jego przynieść może przychodu. Od przychodu nie wolno mu potrącać procentów biernych. (!) Projekt wcale nie rozróżnia, za czyje pieniądze warstat otworzony, co znowu sprzeciwia się zasadzie podatku dochodowego, za jaki niniejszy projekt uważaćby należało.

Zobaczmy teraz, co postanawia taryfa A. Oto podatek progresyjny przy przychodzie od 125 złr. do 50.000 złr.

Proceder, który władza oceni, jako zdolny do przyniesienia przychodu 125 złr., podlega już opłacie 3 złr. 75 ct.;

preceder z przychodem 150 złr.	opłaca 4 złr.	50 ct.
„ „ 200 „	„ 6 „	— „
„ „ 250 „	„ 7 „	50 „
„ „ 300 „	„ 9 „	— „
„ „ 350 „	„ 10 „	50 „
„ „ 400 „	„ 12 „	— „

Któregoż przemysłowca we Lwowie, którego szewca, grajzlera itd. możemy sumiennie otaksować niżej 400 złr. przychodu, czyli dochodu brutto, bo z czegożby żył; — on więc będzie opłacał 12 złr. — a teraz dodatki? Te także będzie opłacał!

Obok tego istnieje jeszcze tak zw. taryfa minimalna. Prof. dr. Biliński uważa taryfę minimalną za bardzo sprawiedliwą — ja uważam ją za niesprawiedliwą.

Taryfa minimalna ma to znaczenie, że np. we Lwowie, choćbyś miał tylko 125 złr. przychodu, to będziesz opłacał 8 złr., a nie 3 złr. 75 ct.

I jakież skutki wywrze ta taryfa minimalna we Lwowie? Weźmy dzisiejszą klasę 3 złr. 15 ct., do tego 70 prc. extraordinarium, otrzymamy 5 złr. 35½ ct. A to w przyszłości według projektu w myśl taryfy minimalnej będzie wynosiło 8 złr.

W przedwczorajszej swej mowie żali się p. minister skarbu, że nie należy straszyć publiczności przepowiadaniem jej, iż będzie więcej płacić, i nazywa te przestrogi bronią niewłaściwą.

Nie wchodzę w to, czy ta broń jest właściwą, czy nie, nadmieniam jedynie, że to wcale nie jest schlebianiem rzemieślnikom — bo jeżeli im się wymierzy wyższy podatek, to nie oni, ale my go zapłacimy, gdyż rzemieślnik odbije to na cenach. Nie straszymy więc specjalnie żadnego stanu, tylko siebie i społeczeństwo, bo to na całem odbije się społeczeństwie.

Jeżeli porównamy taryfę, obecnie nam projektowaną, z taryfą z r. 1812, to okaże się rezultat następny: gdy minimum podatku dawniej wynosiło 2 złr. 10 ct. (tylko Tyrol miał 1 złr. 5 ct.), to z dodatkiem extraord. 70 prc. wynosi 3 złr. 57 ct. — teraz będzie 3 złr. 75 ct. *)

W każdej wyższej klasie płaci się coraz więcej. Maximum podatkowe dziś także będzie większe, bo będzie wynosiło 4.830 złr., a przedtem wynosiło 1.575 złr., czyli z dodatkami 4.200 złr.

Motywa rządowe powiadają, że bardzo trudno otaksować wielkich przedsiębiorców, gdyż bardzo zawiłe są warunki ich proceduru. Otóż temu mają zaradzić owe nieszczęsne taryfy minimalne — lecz okazuje się, że minimalne taryfy, o ile dla rękodzieła są wyższe, o tyle dla handlu i fabryk będą niższe. Dziś mają fabryki minimum 112 złr., wedle projektu będą miały 100 złr. — zaś wielki handel miał 840 złr., według projektu 800 złr.; rejestrowane firmy kupieckie 140 złr., według projektu 100 złr.!...

Ubytek zatem 3,460.000 złr., który rząd przy podatku zarobkowym przewiduje, nie będzie po stronie drobnych procederów, ale po stronie procederów wielkich — i w tem leży całe niebezpieczeństwo tego projektu!

Jakże okaże się to bowiem w praktyce:

1. Dziś mały zarobek płaci n. p. we Lwowie 3 złr. 15 ct., względnie 5 złr. 35½ ct., wedle projektu będzie opłacał 8 złr.

2. Dzisiejsza klasa 8 złr. 40 ct. z dodatkami 13 złr. 28 ct., odpowie według nowego projektu niezawodnie 19 złr.

3. Dzisiejsza zaś klasa 15 złr. 75 ct. z dodatkiem 26 złr. 49½ ct., odpowie nowemu podatkowi 35 złr. itd.

W wyższych zaś klasach odpowiada podatek obecny według nowej taryfy tak wysokim kwotom przychodowym, że poza minimum żadna władza go nie wyciągnie — bo jeżeli zwykły kram (a za taki każdy niemal nasz handel uważać można) dziś płaci 140 złr. (II. kl.) to odpowiada to dochodowi brutto 1.400 złr.; my wiemy, że powyżej 1.400 nasi kupcy bardzo niechętnie pójdą, pozostaną więc przy minimum a żadna władza nie zmusi ich do wyższego podatku jak 100 złr., który według taryfy A i tak odpowiada już przychodowi 2.300 złr. Minimum zaś podatek grosisty 800 złr. odpowiadać będzie dochodowi brutto 10.000 złr., po za który trudno już kogo wyfasować będzie można. Jako zaletę podnoszono też, że taryfa ta mniej jest zawiła. I tego zdania podzielić nie mogę, bo obecna taryfa miałaby, jak obliczyłem, 68 klas podatku zarobkowego, zaś dzisiejsza ma np.

*) Dr. Pilat Tad. ogłosił ciekawą pracę na podstawie wyników ankiety głodowej i przyszedł do przekonania, że taka nędza nie jest — wieśniak bowiem wydaje w przecięciu 280 złr. rocznie na rodzinę — w Nowym Targu wypada na rodzinę 500 złr. Jeżeli więc tak nędzny chłop musi mieć dwieście kilkadziesiąt złr., aby mógł wyżywić rodzinę, to rzemieślnik nie może wyżyć za 125 złr., a więc rzemieślnik będzie do jeszcze wyższej popchnięty klasy niż 3 złr. 75 ct. odpowiadającej przychodowi 125 złr. (Uwaga prelegenta).

dla Lwowa tylko 26 z całej liczby 81 — a więc i tu uproszczenia niema.

Ogromne upatrywać muszę niebezpieczeństwo dla prawa prywatnego w §. 22. projektu. Przy nieruchomościach mają wprawdzie dziś podatki pierwszeństwo hipoteczne; czy to sprawiedliwie, w to nie wchodzę — ale podatek gruntowy i domowy stoi w tak minimalnym stosunku do wartości objektu, że tu tak wielkie niebezpieczeństwo prawom wierzycieli prywatnych z tego postanowienia grozi. I tak zaległe trzechletnie podatki na realności n. p. 10.000 złr. wartującej, mogą wynosić 500 do 600 złr., a więc w stosunku do wartości przedmiotu jeszcze nie tak bardzo wiele — ale trzechletni zaległy podatek zarobkowy może przy zwykłym interesie wynieść 100 do 120 złr. i to będzie miało pierwszeństwo do zaspokojenia na ruchomościach, urządzeniu i towarach (przeważnie cudzych) — przez co prawa prywatnych wierzycieli niesłychanie ucierpią.

Dziś dla nieruchomości bowiem są założone publiczne księgi gruntowe, w których rząd uwidacznia każdą swę pretensję — pozbywca nieruchomości może więc obliczyć, ile cięży na tej nieruchomości podatku; przy ruchomościach tego nie można dostrzedz — a gdy się ich w przyszłości pozbędzie, skutek będzie taki: zbywca, kiedy będzie chciał zabrać pieniądze, takowych nie dostanie, bo fiskus areszt na nie położy. Już dziś egzekucja mobilarna dla kolosalnych kosztów, z którymi jest połączona, niewydatne przynosi korzyści wierzycielom, a rujnuje dłużników — jeżeli projekt będzie uchwalonym i ten ustęp się utrzyma, to powiedzieć możemy, że w Austrji egzekucji mobilarnej wcale nie będzie. Ile na tem ucierpi kredyt, pojmie każdy, kto się przypatruje sprawom publicznym.

Jeżeli dziś są bardzo surowe przepisy co do ściągania podatku zarobkowego, które też rzeczywiście rząd z wielką skrupulatnością wykonuje, to w przyszłości na podstawie powołanego postanowienia projektu opieszałości władz skarbowych wykonawczych furta będzie otwartą — jak to ma miejsce z krzywdą wierzycieli prywatnych, z zaległościami podatkowemi na nieruchomościach.

Minister skarbu motywuje to bardzo krótko — i uważa to za rzecz słuszną, bo oprócz zagwarantowanego ustawą konkursową w §§. 29. c) i §. 43. ustępie 4., skarb żadnego innego zabezpieczenia nie ma.

Tymczasem, według mego zdania, jest inne zabezpieczenie: nie nakładać podatków wyższych nad możność podatników, a egzekwować je w swoim czasie.

Z doświadczenia bankowego przekonano się, że im energiczniej ściąga się długi, tem większe usługi przynosi zakład bankowy — tak samo i rząd, im energiczniej będzie ściągał podatki, tem większą przyniesie ulgę podatnikom, bo dopisywanie podatków, procentów zwłoki i należytości egzekucyjnych żadnej ulgi opodatkowanym nie przynosi.

W klasie drugiej projektowanego podatku zarobkowego zamieszcza projekt usługi osobiste, a zatem płacę, zarobek — t. j. to, co wedle patentu z r. 1849 należy do II klasy podatku dochodowego.

Będą więc należeli do tej klasy wszyscy urzędnicy publiczni, oficjaliści prywatnych zakładów, czeladź rzemieślnicza (— to straszne! —) robotnicy fabryczni i służba domowa — jeżeli będzie wykazany u nich dochód przynajmniej 300 złr. w kraju, a w miastach zamkniętych (Lwów, Kraków) 400 złr.

Minister skarbu powiada, że to minimum można popchnąć w górę — nie wiem, jak wtedy wypadnie bilans końcowy, po którym się rząd spodziewa zwyżki dochodów 7,619.000 złr. Prof. dr. Biliński zaś powiada, że im więcej będzie osób płaciło ten podatek według klasy II, tem więcej się będzie cieszył — bo podziela z ministrem skarbu przekonanie, że bardzo dużo jest ludzi, którzy mają mniej niż 300 złr. względnie 400 złr. rocznego dochodu *)?

Ja wcale się tem nie cieszę.

Kwota 300 złr. względnie 400 złr. dla dzisiejszych stosunków nie jest wcale minimalnym dochodem. Społeczeństwo, jak nasze, według mego przekonania, powinno mieć przeciętnie przynajmniej 600 złr. **) dochodu, a tylko przeciętny dochód za minimalny dla fiskusa uważać można.

Przy dochodzie niżej 600 złr. nie ma możebności troszczyć się oprócz o czysto zwierzęce potrzeby, także o duchowe człowieka, o uobywatelnienie społeczeństwa. Ale nietylko będą płace opodatkowane, lecz wszelkie pobory w naturze. Nie wiem więc, czy nie będą i nasze kucharki opodatkowane, bo skoro pobiera kucharka 144 złr. płacy rocznej, to z pewnością za 156 złr. wymieszka, zje i wypierze u chlebodawcy.

Aby się rząd dowiedział o dochodzie, temu podatkowi podlegającemu, ma na to dwie drogi:

a) najpierw ma każdy sumiennie się fasować;

b) powtóre każdy chlebodawca ma robić odnośne doniesienia.

Nie mogę się zgodzić z p. ministrem skarbu, że to są to pogróżki ze strony lewicy, iż przez to wywoła się kwestję socjalną, i owszem bardzo się boję wywołania jej. Bo jakżeż wytłumaczyć prostej służącej, czeladnikowi i t. d., że chlebodawca postąpił sobie uczciwie, donosząc władzy, że ona, względnie czeladnik ma opłacać podatek? Nasza czeladź stanie wówczas oporem — może nie tu w Galicji — ale pewnie w krajach industryjnych jak np. w Czechach i niemieckich krajach — i opodatkować się nie da — a wtedy będą musieli chlebodawcy ciężar ten wziąć na siebie.

Wspomnąć zaś muszę, że nie ma w projekcie obecnym postanowienia, że nie wolno przelewać podatku na drugiego, jak w projekcie do podatku rentowego.

Ale co gorsza! — według projektu ten podatek ma inkasować chlebodawca — boleta nie przyjdzie do czeladnika — lecz chlebodawca ma ściągać podatek z prawem regresu do czeladzi.

Zwrócę jeszcze uwagę na trudności techniczne. Jak sobie poradzi służbodawca, który wypłaty czyni swojej czeladzi tygodniowo? jak on podzieli ten podatek na raty, ażeby mógł go przy wypłacie strącać? jakie będzie musiał prowadzić wykazy i rachunki? Będzie więc zupełnie, jak z dzisiejszym gminnym podatkiem czynszowym — mają go wprawdzie opłacać czynszownicy — ale jeżeli oni tego nie uczynią, odpowiada za nich właściciel realności.

*) Lecz ci ludzie mieszkają n. p. we Lwowie, na Krakowskiem w piwnicach drugiej kondygnacji poniżej suteren!... (Dod. preleg.)

**) Swego czasu godził się prof. Biliński na minimum 1.000 złr. dochodu i żądał przeciw Hermannowi, aby to minimum każdemu przedsiębiorcy bez względu na wysokość przychodu, przy opodatkowaniu z dochodu surowego, jako wolne od podatku, potrącać wolno. (Dod. preleg.)

To może wywołać strejki — i odbije się to na wsi i w mieście — w ogóle wszędzie, a całe nasze gospodarstwo rolne i miejskie pójdzie w rozprzężenie!

Moskwa.

Na ostatniem posiedzeniu Rada miejska Moskwy uchwaliła delegować głowę miasta p. Czyczeryna, aby zaprosił carską parę na zabawę ludową w Sokolnikach, w której przyjmie udział kilkadziesiąt tysięcy wojska.

W dalszym ciagu projektowanych wydatków z powodu uroczystości koronacyjnych, uchwalono asygnować:

Na dodatkowe oświetlenie miasta 275.759 rubli.

Na oświetlenie elektryczne cerkwi Zbawiciela rs. 110.750.

Na utrzymanie bulwarów i skwerów 68.240 rubli.

Na naprawę mostów 23.550 rs.

Na rusztowania do iluminacji, trwać mającej przez trzy wieczory 70.000 rs.

Na zbudowanie stajni dla 114 koni 10.000 rubli.

W ogrodzie zoologicznym postanowiono urządzić również cały szereg zabaw ludowych z rozrywką łączących naukę W tym celu przy każdej klatce lub przegrodzie znajdować się będą uczeni delegowani, rozpowiadający o zwyczajach i obyczajach zwierząt. Będą też urządzone odpowiednie widowiska.

* * *

Z więzienia w Erywaniu zbiegło w tych dniach, jak doniosły telegramy, 11 aresztantów. *Jużnyj Kraj* opowiada szczegóły ucieczki i zapewnia, że właściwie zbiegło tylko 4 aresztantów, patrol bowiem spostrzegł w porę co się święci, i puściwszy się w pogoń za uciekającemi, zastrzelił na śmierć pięciu, a dwóch ciężko ranił. Tamci czterej zbiegli, jak dotąd, na dobre. Gazeta pisze, że żołnierze patrolujący do tego stopnia rozjuszyli się przy tej historji, że siekali i kłuli swoje pięć ofiar bez miłosierdzia, nawet gdy już ducha wyzionęły. Skutkiem tego, trupy ich są bardzo zeszpecone i niezupełnie dobrze wiadomo, którzy właściwie uciekli, a którzy zostali zabici.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 6. marca 1883 r.
(Dokończenie.)

XXVI. Czyszczenie miasta, 31.550 złr.

Uchwalono rezolucję wzywającą magistrat, ażeby śmiecie z domów prywatnych i placów, w miarę możności i żądania, wywożono na grunta obywateli tutejszych, bezpłatnie.

Radny Heppe stawia wniosek, ażeby ulice zamiatane były w lecie o godzinie 5., a w porze zimowej, o godzinie 6. rano, nie tak jak dotąd między god 8. a 9. rano, kiedy jest największa frekwencja na ulicach. Przyjęto.

Drugi wniosek tegoż radnego o przydzielenie komisarjatom trzech dozorców, którzyby wyłącznie czuwali nad utrzymaniem czystości i porządku na ulicach, traktowany będzie regulaminowo.

Następne pozycje uchwalono już bez dyskusji:

XXVII. Materjały i rekwizyta budownicze, 3.185 złr.

XXVIII. Wydatki przygodne 5.200 złr.

XXIX. Odsetki kapitałów biernych, złr. 34.248.

XXX. Raty na umorzenie kapitałów biernych, 25.340 złr.

XXXII. Na kupno nieruchomości i budowy, 74.000 złr. Z tej sumy, na dokończenie budowy szkoły św. Anny 45.000 złr., a na dokończenie szkoły Marji Magdaleny 19.000 złr.

Uchwalono nadto rezolucję, wzywającą magistrat, aby najspieszniej przedłożył plany i kosztorysy na budowę szkoły im. Czackiego.

W ten sposób suma ogólna preliminowanych i uchwalonych na r. 1883 wydatków, wynosi 1,011.108 złr.

Preliminarz dochodów przedłożył następnie radny Dültz. Bez dyskusji uchwalono:

I. Dochody z dóbr ziemskich, 58.970 zł.

II. Dochód z gruntów miejskich, 3.396 zł.

III. Dochód z budynków miejskich, 24.484 zł.

IV. Opłaty od łazienek, 21 zł.

V. Taksy rozmaite, 40 zł.

VI. Taksy i opłaty emerytalne, 2.000 zł.

VII. Taksy za obywatelstwo miejskie, 120 zł.

Przyjęto rezolucję, aby ustanowić jedną tylko taksę po 60 zł., a nie jak dotąd, po 60 i 30 złr.

VIII. Taksy za przyjęcie do gminy, 350 zł.

IX. Dochód z miejskich opłat komsumcyjnych od napojów gorących, 305.000 zł.

X. Dochód z myta drogowego, 115.000 zł.

XI. Dochód z wagi miejskiej, 1.700 zł.

XII. Dochód z placowego, 25.373 zł.

Na wniosek rad. Heppego ponowiono rezolucję, zabraniającą drążkarzom jeździć po Lwowie wózkami o jednym dyszlu. Zakaz ten ma obowiązywać od 1. lipca 1883 r.

XIII. Opłaty policyjne od zarobków, 5.000 złr.

XIV. Wpływy na rzecz ubogich miejscowych — nie ma wymienionej kwoty. Radca magistratu p. Łyszkowski objaśnia, że dotychczas kary na rzecz ubogich wpływały ze sądów wprost do funduszu ubogich, a dopiero od 1. stycznia r. b. mają wpływać do magistratu. Przy tej rubryce uchwalono rezolucję: „Z uwagi na stosunki spokoju i moralności publicznej; z uwagi na znaczne wydatki, ponoszone z funduszów gminy na cele dobroczynności publicznej, a nakoniec z uwagi, że opłaty uiszczane przez przedsiębiorców utrzymujących publiczne lokale za pozwolenie trzymania takowych otworem po za godziny policyjne, są za niskie, wzywa się magistrat aby starał się podwyższyć te opłaty."

Rad. Heppe stawia wniosek, aby Rada już obecnie oznaczyła wysokość tych taks, a mianowicie, aby tacy przedsiębiorcy płacili po 2 złr. za każdą godzinę po za terminem policyjnym.

P. Łyszkowski oświadcza, że magistrat powziął już w tej sprawie uchwałę, która idzie dalej niż wniosek p. Heppego, ale uchwała spoczywa w sekcji IV, która od dłuższego czasu nie obraduje.

XV. Opłaty od pogrzebów 13.000 złr.

Wezwano magistrat do zestawienia kosztów urządzenia i utrzymania cmentarzy, jakoteż dochodów z cmentarzy, a względnie nadwyżki dochodów, pochodzących wyłącznie z opłat ludności chrześciańskiej; magistrat ma nadto postawić wniosek, czy nie należałoby utworzyć dla tego działu funduszu z osobną administracją.

XVI. Opłaty za różne czynności urzędów gminy 170 złr.

XVII. Opłaty na specjalne potrzeby gminne 42.664 złr.

XVIII. Datki na różne cele gminne 150 złr.

XIX. Odsetki od kapitałów czynnych złr. 9.528 złr.

Przy tej rubryce uchwalono wezwać ponownie magistrat, aby przedłożył wnioski w sprawie sprzedaży wszystkich, zwłaszcza nisko oprocentowanych papierów wartościowych, celem korzystniejszego użycia uzyskanej w ten sposób gotówki.

XX. Zwroty wydatków rzeczywistych złr. 21.610.

XXI. Dochody przygodne 21.000 złr.

XXIII. Opłaty na ogólne potrzeby gminne:

A. 85.000 złr. (dodatki do podatku konsumcyjnego i podatek od psów).

Wniosek rad. Kulczyckiego, aby podatek od psów zmieniono w ten sposób, iżby za psa samca płacono 3 złr., a za samicę 2 złr., traktowany będzie regulaminowo.

B. (podatki i dodatki gminne) 238.000 złr.

Przy tej rubryce uchwalono następującą rezolucję: „Przy rozprawie budżetowej nad gminnym podatkiem czynszowym zauważano, że rozkład tego podatku, z powodu nieprawdziwych fasyj podatkowych, staje się niesprawiedliwym i obciąża niesłusznie rzetelnie zeznających, z korzyścią dla innych kontrybuentów; zauważano również, że pewna stopa procentowa tego podatku, zastósowana ogólnie do całego obrębu miasta, przy rozmaitych stosunkach lokalnych, także jest niesłuszną, dotyka bowiem bardziej mieszkańców odległych przedmieść i biedniejszą klasę ludności, która stosunkowo mniej od innych korzysta z miejskich zakładów i urządzeń. Komisja budżetowa, chcąc zaradzić wadliwościom, uchwaliła wezwać magistrat, ażeby się starał uchylić rażące przznajmniej różnice co do fasyj czynszowych, ażeby dalej w wypadkach takich przeprowadził w sposób właściwy należyty wymiar gminnego podatku czynszowego, a ewentualnie przedstawił do uchwały właściwej komisji zarządzającej, względnie Rady miejskiej uzasadnione wnioski; zaś co do słuszniejszego rozkładu tego podatku w ogólności zbadał stosunki lokalne i przedstawił do uchwały wnioski, zmierzające do zaprowadzenia oddowiedniejszych niż dotąd kategoryj gminnego podatku czynszowego, a to przedewszystkiem z uwagi na te stosunki lokalne, przy których pewna stopa procentowa dla całego miasta staje się zbyt dotkliwa."

Ogół zatem uchwalonych dochodów na r. 1883 wynosi 972.776 złr. czyli w porównaniu z uchwalonym budżetem wydatków, okazuje się niedobór w kwocie 38,332 złr., który, zgodnie z przedstawieniem komisji budżetowej, ma być pokryty oszczędnościami w szczegółowych rubrykach rozchodu.

O godzinie kwadrans na 10., przewodniczący zamknął posiedzenie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 8. Marca.

* **Dziś** przypomniał się nam 10-stopniowy mróz, który w południe znikł w kompletnej odwilży: pogoda piękna.

* **Teatr.** Na benefis pp. Skalskich daną będzie w sobotę operetka „Palestrant." Pani Skalska śpiewa w niej bardzo pięknie, p. Skalski jako reżyser operetki za obecnej dyrekcji, okazał bardzo wiele pracowitości i dobrych chęci, zasługuje też na uznanie. Będzie to przedostatni już benefis w obecnym sezonie, i ostatnie przedstawienie wspomnianej operetki, której nowa dyrekcja przedstawiać nie będzie.

* **P. Strakosch** ma w Krakowie wielkie powodzenie. W tych dniach przyjeżdża do Lwowa. Dochód z jednego odczytu przeznacza sławny deklamator na fundusz pomnika Mickiewicza. Zamiast „Tella," czytać będzie p. Strakosch „Hamleta".

* **Koszta uniwersytetu lwowskiego.** Uniwersytety w Austrji kosztują okrągło 3 miliony zł. Słuchaczów jest ogółem w bieżącem półroku 11.286. Z ogólnej statystyki wyjmujemy kilka cyfr porównawczych które mogą być także przyczynkiem do wykazania potrzeby istnienia uniwersytetu w Czerniowcach. I tak. Ogólne koszta uniwersytetu lwowskiego, gdzie jest 943 uczniów wynoszą 173.000 zł. Uniwersytet w Czerniowcach gdzie jest 269 uczniów kosztuje 144.800 zł. We Lwowie kosztuje więc jeden uczeń przeciętnie 180 zł., w Czerniowcach 530 zł., i jeszcze więcej, bo trzeba zważyć że wydział teologiczny w Czerniowcach nie jest utrzymywany kosztem państwa.

Z poszczególnych wydatków koszta przedstawiają się w następujących cyfrach.

	Słuchaczy	koszta	koszt uczeni
Na wydziale teologicznym:			
Lwów	321	19.933 zł.	60 zł.
Czerniowce	70	(nieutrzymywane przez państwo).	
Na wydziale prawniczym:			
Lwów	487	32.991 zł.	65 zł.
Czerniowce	138	25 350 zł.	180 zł.
Na wydziale filozoficznym:			
Lwów	135	58.281 zł.	440 zł.
Czerniowce	61	56.878 zł.	930 zł.

Państwo robi tedy na uniwersytecie czerniowieckim — złoty interes!

† **Walenty Franciszek** 2 imion **Kicliński**, obywatel miasta Krakowa, były towarzysz „Dzieci Warszawskich" z r. 1831 i b. cechmistrz malarzy krakowskich, umarł dzisiaj rano po długich cierpieniach. Zmarły znanym był w mieście a nawet w znacznej części kraju ze swoich wzorowych prac malarskich i swej prawości; a znanym był po nadto jako wierny syn ojczyzny i kościoła katolickiego. Cześć jego pamięci!

* **Za paszportem** ministerstwa spraw wewnętrznych i wizą ambasady rosyjskiej w Berlinie jechał temi dniami poseł z Prus p. L. Czarliński do Królestwa Polskiego na Aleksandrów, gdzie mu przecież przejazdu wzbroniono. Cofnąć się więc musiał. W roku 1872 zbierano w Toruniu fundusz pamiątkowy imienia Kopernika, który oddano Towarzystwu pomocy naukowej na stypendja dla biednych uczniów. Poseł Czarliński figurował podówczas pomiędzy członkami komitetu i ztąd zakaz, który przecież co do kilku współpodpisanych dawno cofnięto. Dziwna, że ambasada wizuje paszporta osób, o których wie niezawodnie, że ich władze graniczne do kraju nie wpuszczą.

* **Benefis p. Lubicza** w petersburgskim polskim teatrze był, jak się z pism rosyjskich dowiadujemy, jednym szeregiem owacyj dla utalentowanego artysty. *Nowosti* podając recenzję o przedstawieniu (dawano „Sąd honorowy" Lubowskiego), tak piszą o p. Lubiczu: „W pięciu miesiącach wystąpił on w 40 nowych rolach, wszystkie oddał z talentem i zrozumieniem, a co najważniejsza, w ża-

dnej się nie powtórzył, tak, że nieraz wprawiał nas w zdumienie różnorodnością swego talentu i umiejętnością oddawania nowych, a żywych postaci. Jeżeli nie zawsze zgadzaliśmy się na traktowanie przez niego roli, to przyznać musimy, obmyślał rolę rozumnie i nawet w szczegółach przeprowadzał zupełnie zgodnie ze swem pojęciem. Co do tego p. Lubicz niema rywalów nie tylko na tutejszej scenie polskiej, ale w całym Petersburgu, a mógłby być ozdobą każdej polskiej sceny.

Teatr na benefisie p. Lubicza był cały przepełniony — a w dniu przedstawienia, już w południe na krzesła w dalszych rzędach płacono po 10 rubli. [illegible] wspomniane zbyteczne. W akcie drugim wręczono mu olbrzymi wieniec laurowy, z amarantowemi szarfami, a na nim z takim napisem:

Dowiodłeś nam sławą — żeś sztuki kochanek,
Za to damy polskie dają ci ten wianek.

a równocześnie podano mu pierścień z brylantem i napisem: „W dowód uznania talentu i pracy — od kółka polskiego." Dalej otrzymał wieniec laurowy z napisem: „Od polskiej młodzieży", spinkę z 2. brylantami „od kolonii polskiej", szpilkę z perłami „od juryatów", srebrną popielniczkę „od krytyków rosyjskich" — [illegible] — srebrną portmonetkę, napełnioną półimperjałami. Wreszcie, w akcie czwartym wręczono mu na niebieskiej aksamitnej poduszce wielki srebrny wieniec z napisem na srebrnych wstęgach: „W dowód czci dla talentu i pracy A. Lubiczowi, ulubionemu artyście — rodacy."

* **Konsumcja tytoniu.** Ogłoszono obecnie przez rachunkowy wydział ministerium finansów wykaz [illegible] konsumcji cygar, papierosów i tytoniu. Ogółem wypalono w trzech pierwszych kwartałach roku 1882 sztuk cygar 856,044.625, — papierosów 85,044.625.

Najulubieńszą sortą są tak zwane „krótkie" cygara; wypalono ich sztuk 337 milionów, t. j. o 36 milionów więcej niż w roku 1881. Za to straciły na smaku w oczach publiczności dawniejsze „Industry" (dawniej 1 1/2, a teraz 2 c.), gdyż z 57 1/2 milionów spadły na 16 1/2 milionów.

Z lepszych sort powiększyła się konsumcja cygar „cuba" po 4 ct. „portorico", „cuba" po 5 ct. i „britanica"; za to „regalitas" i „havanna" znacznie mniejszem cieszą się uznaniem.

Konsumcja gotowych papierosów wzrosła o 26 milionów (korzyści materjalne z okupacji Bośnii i Hercegowiny). Z krajów koronnych podwoiła się prawie, mimo zdrożenia wszystkich sort, konsumcja w Niższej Austrji i Salzburgu oraz Dalmacji.

[illegible]

Oburzenie. *Nowy Prolom* oburza się okropnie na ks. Korczyńskiego z Podhorzec, który [illegible] sprawę w sądzie złoczowskim jako poszkodowany, złożył przed ławą przysięgłych zeznanie po polsku. Przypominamy p. redaktorowi *Nowego Prolomu*, że tak on jak i ks. Naumowicz, i p. Płoszczański i t. d. w procesie Olgi Hrabar składali podobnież zeznania w języku polskim, i spodziewamy się, że konsekwentnie [illegible] w *N. Prolomie* porządna reprymenda pp. Markowa, Naumowicza, Płoszczańskiego i t. d.

(I. A.) **Pierwszy wieczór muzykalny** galic. Towarzystwa muzycznego. Oddawna zapowiedziane wieczory Towarzystwa rozpoczęły się nareszcie, a pierwszy z całej serji odbył się d. 7. b. m. [illegible]

[illegible] ten zdenaturalizowany Włoch, wszystko, co umie, czego się uczył, co czuje i o czem marzy jako muzyk przyszłości, a przecież kawałkiem Włocha pozostały, — w jednem dziele okazać rwie się i tworzy istny — chaos. Tym chaosem jest kwintet. Piano, forte, pizzicato, sordini, wszystkie takty i sposoby, odcienia i formy muzyki przeganiają się o lepsze; czasem, jak w czwartej części, melodja jakaś rozpoczyna się, aby wnet zostać pochłoniętą przez niesforną dzicz zakazanych głosów... Słuchacz z jednej ostateczności do przeciwnej przerzucany, bez wytchnienia zmuszony ciągle przerywanej i w innym guście znowu rozpoczynanej słuchać muzyki, pyta sam siebie, czego kompozytor właściwie chce od niego, i czemu nań tę syzyfową włożył mękę; ale daremne wszystkie usiłowania w tej mierze, okropne, okrutne nic — jest jedyną myślą, którą w tej niemiłosiernie długiej siekaninie wyczytać można. Najznośniejsza jeszcze jest dla siebie część trzecia, legato i portando prowadzona, ale wnet się urywająca i tonąca w burzliwem morzu pizzicatów.

Żałujemy kwartetu smyczkowego (do którego na miejsce śp. Bruckmana obecnie p. Wolfsthal wstąpił) i znakomitej uczennicy p. Mikulego, panny Obertyńskiej, iż tak niewdzięcznego się podjęli zadania. Przecież zamiast nieszczęsnego Sgambattego tyle można było innych rzeczy wybrać; a tu nawiasowo i nie przymierzając, wspomnimy, iż n. p. tak kolosalnego znaczenia muzyka, jak Wagnera, z wyjątkiem Lohengrina, w teatrze tu we Lwowie nic jeszcze nie słyszeliśmy.

Rozpoczęło wieczór duo-fortepianowe: Onslowa sonata E-moll. Że wypadła znakomicie, nie potrzebujemy już dodawać, jeżeli powiemy, iż odegrała ją tak dobrana para artystów, jak panna Złobicka i dyrektor Mikuli.

Potem p. F. odśpiewał Radwana „Kruka" i arję z „Halki". Baryton pana F. jest silny i dźwięczny, [illegible] a p. F. bezwątpienia posiada warunki na dzielnego śpiewaka. Okazało się to zwłaszcza w arji z „Halki", odśpiewanej z werwą, siłą i uczuciem; w „Kruku" [illegible] deklamacji wymagali. Pozwalamy sobie jeszcze zrobić uwagę, iż p. F. najprawdopodobniej zupełnie bezwiednie, jak wielu amatorów, śpiewając nienaturalnie się porusza, co wprawdzie nie przeszkadza pięknemu śpiewowi; ale na słuchaczy i zarazem widzów niemile działa.

Na koniec wieczoru odśpiewał chór damski z solistą tenorowym (p. Gerbicz, w chórze solowy soprano p. A.) „Obrazki roku" Gadego, z akompaniamentem fortepianowym panien Ca. i Zł. Muzyka to wielce wdzięczna, jasna, sielankowa, przypominająca charakter dzieł Mendelsohna. Zbyt prawie spokojną nutę pierwszych części, bardzo szczęśliwie przerywa w czwartym obrazku wyrazista żywość „nadchodzącej wiosny".

Wspomnieć jeszcze musimy, iż fortepian, na którym wykonano numera wczorajszego programu, instrument o silnym i pięknym dźwięku, pochodził z fabryki krajowej p. Wyganieckiego w Jaśle.

* **W skutek zmarznięcia** utracił życie w gminie powiatu tureckiego Boryni, włościanin Semion Maletycz, który w stanie nietrzeźwym wracał z karczmy do domu. Przeciw karczmarzowi, u którego się Maletycz upił, wytoczono śledztwo karne.

* **Dla rodziny wychodźcy z Królestwa**, pogorzałego w wielkim niedostatku, złożyła p. H. H. ze Skałatu 2 złr.

Wczoraj, w składce na pomnik Kilińskiego podano mylnie cyfry A. W.: powinno być T. N. 1 złr.

* **Muzeum** zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9 do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. rano do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Jutro** w piątek: Św. Franciszki. — Św. Tarasia.

* **Tarnopol** 5. marca. Odnośnie do poprzedniej korespondencji, dotyczącej słynnego procesu p. starosty zaleszczyckiego, Eugeniusza Lachowskiego, przeciw panu Witoldowi Wańkiskiemu, pospieszamy donieść, że rekurs p. starosty do najwyższego trybunału odrzuconym został, zatem wyrok sądu obwodowego w Tarnopolu stał się prawomocnym.

P. Lachowski, według prawomocnego orzeczenia sądu apelacyjnego, ma ponosić koszta postępowania karnego.

* **Liczba jąkałów.** W państwie rosyjskiem według dat statystycznych, na 1000 mieszkańców przypada w Litwinów 0.88 prz., w Małorosjan 0.92, w Wielkorosjan 0.98, w Białorosjan 1.16, w Polaków 1.64, u Łotyszów i Estończyków 3.36 jąkających się.

* **W Ameryce**, w Forot-Wayny, zmarł w dniu 23. lutego r. b. ks. Eugeniusz Zychowicz, Bernardyn z klasztoru piotrkowskiego.

* **Polak.** W ekspedycji angielskiej do Panamy, dla obserwowania zaćmienia słońca wysłanej, znajduje się też astronom Dunkel, rodem z Królestwa.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— „Roman Zero", poemat Włodzimierza Stebelskiego, wyszedł już w osobnej odbitce nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

— Nakładem księgarni Bartoszewicza w Krakowie wyszedł „Momus" Żółkowskiego. Niema w świecie literackim i czytającym nikogo, coby nie słyszał o „Momusie", tym skarbie dowcipu i dobrego humoru. Żółkowski wielki aktor był i wielkim humorystą, ztąd jego „Momus" zajął pierwszorzędne miejsce między płodami humoru polskiego i pomimo kilkudziesięciu lat upłynionych od jego pierwszego wydania, berła dowcipu z rąk swoich nie wypuścił. Pięć wydań „Momusa" rozeszło się w ciągu lat kilkunastu, a dziś są takiemi rzadkościami, że najpoważniejsze biblioteki nie posiadają ich w swoich zbiorach. Żółkowski dowcipami swemi bawił, rozweselał, ale i uczył. Niejedna myśl głębsza ozdobiła ten zbiorek dowcipów, fraszek, anegdotek, wierszy i kalemburów. Żółkowski pierszy wykazał w kalemburach jak język nasz jest giętki, jak może w dowcipnych dwuznacznikach walczyć z językiem francuzkim. „Momus" przytem posiada i wartość historyczną, często bowiem lekki dowcip ukrywał myśl polityczną, charakteryzował chwilę, zręcznie wypowiadał myśl ogóln. Ztąd słusznie historycy literatury uważają, że pisząc o czasach Królestwa kongresowego, trzeba wspomnieć o „Momusie", bo bez niego charakterystyka czasów nie byłaby zupełną. Mimo tej sławy, jaką „Momus" posiada, nikt go prawie nie znał, bo rzadko komu przyszło spotkać się z tym wysoce ciekawym utworem Żółkowskiego. Dobrze więc zrobił p. Bartoszewicz, dając nam jego przedruk, a jeszcze lepiej, że do „Momusa" dodał drugie dziełko Żółkowskiego: „Pot-pourri" będące dalszym ciągiem „Momusa". Staranna korekta i liczne objaśnienia w przypiskach, nadają jeszcze większą wartość temu wydaniu, najzupełniejszemu i najpoprawniejszemu ze wszystkich.

— Miłe bardzo wrażenie robi również książeczka zatytułowana „Różni ludzie", pióra znanego autora p. Zygmunta Sarneckiego. „Różni ludzie" są to rozmaite typy i charaktery, pozbierane p. autora i opisane z istotnym wdziękiem. Niektóre z nich przybierają zakres powiastek, nowelli — wszystkie zaś odznaczają się ciepłem i dobrą charakteryzacją.

— W najnowszym poszycie „Rusi", nasz niegdyś autor, M. Czajkowski (Sadyk basza), rozpoczął ciekawe opowiadanie p. t. „Sułtan Abdul-Azis i prawda o jego śmierci". Czajkowski widział wiele rzeczy własnemi oczyma, opowiada też z życiem i zajmująco, przeplatając czasem nieznanemi anegdotami swe opowiadanie. Najciekawsza rzecz atoli, o śmierci Abdul-Azisa, w przyszłym dopiero poszycie „Rusi" znajdzie miejsce.

— „Żywotów Świętych" ks. Piotra Skargi opuścił prasę zeszyt dziewiąty. Na wydanie to uskutecznione przez Księgarnię Polską we Lwowie, zwracamy szczególną uwagę z tego względu, iż różni się ono od wszystkich poprzednich wydań tem, iż jest wiernym przedrukiem znakomitego dzieła Skargi bez żadnych dodatków i opuszczeń — czem grzeszą wszystkie poprzednie wydania. Nadto wydanie lwowskie jest najtańszem. Jest ono nawet tańszem od najtańszych wydawnictw niemieckich.

— **Ateneum, pismo naukowe i literackie**, zeszyt za miesiąc marzec 1883 zawiera: Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi (1815—1823). Przez dr. Piotra Chmielowskiego. — Czarodziejka. Powieść. Przez Kazimierza Glińskiego. — Katarzyna Kossakowska. Przez Klemensa Kanteckiego. — Finanse Rosji w XIX wieku. Przez Jana Blocha. — Andrzeja Trzecieskiego wiersz na śmierć Jana Kochanowskiego. Przez Raf. Lewenfeld. Ćwiczenia stylistyczne. Przez St. Mieczyńskiego — Józef Szujski. Tablica paschalna Lubińska. — Machina słoneczna. Rozbiory, sprawozdania i wrażenia literackie.

— **Treść nr 874 Biesiady literackiej, ilustrowanej tygodniowej.** Z Warszawy. Noc majowa przez J. I. Kraszewskiego (c. d.) — Król Jan III, przez Łucjana Tatomira (c. d.) O całą Polskę — Jeść! — Wyprawa na niedźwiedzia. — Wąż morski. — Z poza miedzy. — Mój syn, opowiadanie Salvatora Farini (dokończenie). — Listy polityczne. Początek rokoszu Zebrzydowskiego. Odpowiedzi naukowe. Jakie są przyczyny ostatniej powodzi we Włoszech? — W którym kraju ludzie pokrzepiają się arszenikiem? — Okruszyny. — Ze skarbca prawd. — Gazetka. — RYSUNKI: O całą Polskę. (Obraz J. E. Gaissera) — Jeść! (Rysunek podług Stanilauda). — Wyprawa na niedźwiedzia. (Utwór Andriollego). — Wąż morski. — Rebus. — „Dodatek powieściowy" zawiera „Z burzliwych czasów" arkusz 9.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń d. 6. marca. Na targ dzisiejszy dowieziono 1636 sztuk ciężkich bagonów, 1782 średnich bagonów, 2406 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bagony od 54 zł. do 57 zł. — ct., za średnie bagony od 47 zł. do 53 zł., za warchlaki od 33 zł. do 42 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Com 31.
Praterstrasse.
albo Caffe-Stürböck.

Wiedeń d. 6. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2336, średnio-ciężkich bagonów 1782, ciężkich bagonów 1636, razem 5754.

Galicyjskie płacono 32, 36, do 42 zł.

Średnio ciężkie węgierskie 42 do 51 zł., ciężkie bagony 52 do 56 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.
Vieh-Commissions-Geschäft
Wien
III., Pfefferhofgasse Nr. 1.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń dnia 7 marca. Posiedzenie Izby posłów. Rząd przedkłada projekt ustawy o wynagrodzeniu skazanych a później uniewinnionych osób. Doblhammer interpeluje ministra spraw wewnętrznych co do rekonstrukcji mostu na rzece Inn, przy granicy bawarskiej. Projekt ustawy o zmianie ustawy hipotecznej, odesłano do komisji prawniczej.

W dalszym ciągu rozpraw nad budżetem ministerstwa oświaty, przy rozdziale: nadzory szkolne, polemizuje Lustkandl przeciw twierdzeniom Polaków i Czechów, iż upośledzone są ich szkoły na korzyść Niemców, protestuje ażeby inne kraje domagały się zawsze do wzięcia ich szkół na skarb państwa. Zestawia znaczenie prywatnej szkoły czeskiej w Wiedniu a ruskich we Lwowie.

Minister oświaty odpiera poprzedniemu mowcy, że nigdy nie przyszło mu na myśl wątpić o sumienności władz szkolnych. Minister obstaje przy konieczności przestrzegania biegu instancji. §. 17 ustawy szkolnej czyni różnicę między ustanowieniem a otwarciem szkoły prywatnej. Ustanowienie szkoły czeskiej pozwolono, ale nie pozwolono na otwarcie, bo to zawisło od innych warunków. Właśnie austrjacka idea państwowa wymaga, aby w stolicy każdy obywatel austrjacki czuł się jak w domu. Ustawa szkolna nie przepisuje języka wykładowego. Obawa, aby prywatna szkoła nie stała się publiczną, jest bezzasadna, bo w tej mierze rozstrzygają ustawnicze postanowienia. Co do podniesionych wczoraj zażaleń, odpiera minister, że jego celem jest równouprawnienie, tj. co dla każdej strony podług czasu i okoliczności jest najlepszem. (Oklaski)

Kowalski mówi o niedostatkach szkolnictwa w Galicji; znajduje, że liczba szkół ruskich jest niedostateczna, a nauka w ruskim języku niewystarczająca.

Suess twierdzi, że pobudki do założenia czeskiej szkoły w Wiedniu nie dała czeska ludność stolicy, ale szkoła ta została wzrzuconą jako narodowościowe jabłko niezgody. — Kvičala konstatuje, że liczni rodzice, reprezentujący 232 dzieci, domagali się czeskiej szkoły. Clam-Martinitz oświadcza, że założenie czeskiej szkoły prywatnej nie narusza żadnego prawa, i dlatego to przeciwnicy nie poszli przed trybunał państwowy. (Brawo! oklaski.)

Tytuł: nadzór szkolny został przyjęty.

Przyjęto potem 10 tytułów ministerstwa oświaty.

Przy etacie wyznań uderza Wickhoff tak ostro na biskupa linckiego, że go prezydent do porządku przywołał. — Kowalski żąda dla grecko-katolickiego kościoła szerszej autonomii w ramach unii z r. 1595. — Ozarkiewicz wnosi rezolucję względem uregulowania kongruy gr. kat. duchowieństwa. — Lienbacher i Pflügl bronią biskupa linckiego ze stanowiska prawa i kapłana.

Poczem przyjęto tytuły: fundusz religijny i fundacje na katolickie cele kościelne, tudzież dwa następne tytuły.

Kułaczkowskiemu odpowiada minister oświaty: O agitacji kalendarzowej nic mi nie wiadomo. Jezuitów zaprowadzone w Dobromilu na nalegania prowincjała Bazylianów, i rząd zastrzegł sobie prawo zerwania tego stosunku, kiedy to za właściwe uzna.

Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń d. 8. marca. Posiedzenie Izby posłów. Przewodniczący komisji kongrualnej zawiadamia, że komisja wnet przedłoży swoje wnioski. Minister oświaty dodaje, że rząd pragnie dać deficjentom wyższe płace. Poczyna się rozprawa nad etatem wszechnic. Prezydent uprasza mowców, aby się ściśle trzymali przedmiotu.

* * *

Wiedeń d. 8. marca. Dzisiaj począł się proces przeciw 29 socjalistom częścią o zbrodnię stanu, częścią zaś o rozbój lub usiłowany rozbój na szewcu Marstallingerze celem uzyskania funduszów na zorganizowanie klubów rewolucyjnych. Przewodniczącym Lamezan, prokuratorem Pelser. Trybunał oświadczył się w myśl obrońcy za jawnością rozprawy, z wyjątkiem podczas odczytywania pism rewolucyjnych. Proces potrwa 14 dni. Publiczności mało.

Budapeszt dnia 7. marca. Cesarz wydał amnestję, pozwalającą na bezkarny powrót z Rumunii tych, co zbiegli przed poborem wojskowym.

Budapeszt d. 7. marca. Posiedzenie Izby posłów; dalszy ciąg rozprawy nad ustawą o szkołach średnich. Minister Tisza zbija zarzuty deputowanych saskich, i podnosi, że Sasi mogą tylko pod opieką państwa Węgierskiego utrzymać się przy swej narodowości. Tem bardziej niepojętym i niepatrjotycznym z ich strony błędem jest, że z wewnątrz szturmują gmach państwowy i przywołują sojuszników, aby nań z zewnątrz uderzali. Wobec takiego postępowania Sasów każdy Węgier zrozumie, że ze strony Rumunów siedmiogrodzkich tylko wtędy mogłoby państwu Węgierskiemu grozić niebezpieczeństwo, gdyby bez żadnej oświaty pod kierunkiem Sasów pozostawali. Projekt ten nie szkodzi ani autonomii ani wyznaniom. Wszyscy trzej prezydenci Izby są protestantami, to przecie jasny dowód, jak liberalne są Węgry. (Huczne oklaski.)

Berlin d. 7. marca. Z wiarogodnego źródła donoszą, że jen. Bransart ma zostać ministrem wojny. Nominacja jego ma wkrótce nastąpić. Dziś przed południem przyjmował go cesarz.

Berlin d. 7. marca. W parlamencie przy trzeciem czytaniu budżetu odrzucono 192 gł. przeciw 191 gł. przez prawicę postawioną poprawkę powtórnego wstawienia pozycji na pruską radę gospodarczą.

Na interpelację w sprawie obywateli Szlezwigu oświadczył Puttkamer, że synowie szlezwigskich optantów, którzy skończyli 20 lat a stale w Szlezwigu mieszkają, muszą się zdecydować czy chcą należeć do Niemiec czy do Danii. W ostatnim razie będą musieli 1. kwietnia opuścić Niemcy, inaczej pociągnięci zostaną do służby wojskowej.

Londyn d. 8. marca. Konferencja dunajowa zeszła się wczoraj popołudniu. Wszyscy delegaci byli obecni. Odroczono się do soboty. Mussurus basza i Nigra konferowali poprzód z Granvillem.

Londyn d. 8. marca. „Biuro Reutera" donosi: Na wczorajszem posiedzeniu konferencji dunajowej przyjęła Moskwa proponowaną przez rząd angielski transakcję co do technicznych stron sprawy Kilii. Konferencja uregulowała tedy już wszystkie punkta, i prace jej są faktycznie skończone. Za kilka dni odbędzie się już tylko posiedzenie dla ułożenia protokołów.

Paryż d. 8. marca. Rząd uchwalił mocą ustawy o zbiegowiskach przeszkodzić mityngowi robotników, który ma się odbyć jutro na esplanadzie Inwalidów.

Konstantynopol d. 8. marca. Sułtańską iradą nakazano zwrócić urzędnikom w Mecce i Medynie odciągane im od dwóch lat 10 prc. płacy. Osobny wysłannik rządowy zawiezie im też zaległą od 10 miesięcy płacę.

Wiedeń 6. marca.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Renty austr. w bank. 5 prc.	78 45	78 60
„ w srebrze 5 „	78 65	78 80
Pożycz. loter. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	118 75	119 25
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	130 80	131 20
„ 1860 „ 100 „ „ „	136 50	137 —
„ 1864 „ 100 „ „ „	167 50	168 25
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	147 —	147 50
Renta złota 11 prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	98 15	98 50
Bukowińskie	98 —	98 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 85	120 —
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	135 70	136 —
Węgierska poż. po 100 złr.	116 50	117 —
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	117 50	117 75
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	222 —	223
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	311 50	311 80
Zakład kred. węgier. 200 złr	315 —	315 50
Towarz. eskont niższo-austr po 500 złr.	850 —	860 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	828 —	830 —
Unionsbank po 100 złr.	116 75	117 —
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	148 —	148 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	112 —	112 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	169 75	170 25
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	214 50	215 —
Elżbiety „ 200 „ „		
Fordynanda północnej po 100 złr. m. k.	2786	2792
Franciszka Józefa po 200 z. w. a.	194 25	194 75
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	306 —	306 50
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	22 —	23 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	170 50	171 50
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	208 —	208 25
„ „ l. B. „ 200 „	228 —	229 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	164 75	165
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	164 —	164 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	341 50	342 —
Südbahn po 200 zł. sr.	144 75	145 —
Tramway wied. po 170 zł.	226 —	226 25
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	161 25	162 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	163 75	164 50
Węgier zachodn. (Westb.) po 200 złr w. a.	165 25	166 —

Listy zastawne (za 100 złr.)	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	116 50	117 25
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	95 50	96 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „	98 —	99 —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 —	102 50
„ Zakł. kr. włoś 6 „	101 —	101 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 90	101 05
„ „ w. a. 5	98 60	98 80
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	93 70	94 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	95 25	96 75
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	101 50	103 —
Elżbiety po 5 prc. sr.	98 75	99 25
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 60	98 90
„ „ 1870 5 „ „	100 40	100 70
„ „ 1872 5 „ „	101 —	101 50
Ferdynanda pół. 5 pro. m. k.	104 75	105 —
„ „ 5 „ w. a.	100 50	101 50
„ „ 5 „ srebr.	105 75	— —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	98 40	98 70
„ II. em. 5 prc.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 —	94 25
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 25	98 75
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 25	98 75

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	92 50	93 —
Rudolfa po 300 zł. w. s. 5 pr. srebr. w. a.	99 —	99 30
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 75	99 25
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 75	99 25
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	92 —	92 30
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	170 50	171 —
Klary po 40 złr. m. k.	37 50	38 25
Insbruckie prem. poż.	21 75	22 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 50	20 50
Krakowska po 20 złr. m. k.	— —	19 75
Lublańska prem. poż.	23 25	23 75
Budzińskie m.	40 —	40 50
Palffy po 40 złr. m. k.	36 25	36 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	20 50	— —
K. Salm po 40 złr. m. k.	51 —	53 —
Solnogrodzkie prem. poż.	24 50	23 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 25	45 75
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	22 50	23 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	28 25	29 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	37 50	38 50
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 50	58 60
Frankfurt 100 mark	58 50	58 60
Hamburg 100 mark	58 50	58 60
Londyn 100 fnt. szterl.	119 80	120 —
Paryż 100 franków	47 47	47 50

Teatr hr. Skarbka

We czwartek dnia 8. marca 1883 roku.

Gęsi i Gąski

komedja w 5 aktach, oryginalnie napisana przez Michała Bałuckiego.

Przyjechali d. 8. marca 1883.

Hotel ŻORZA: S. hr. Tarnowski z Dzikowa, B. hr. Lasocki z Krakowa, B. br. Popper z Wełdzirza, I. kniaź Puzyna z Narola, D. br. Kapri z Bukowiny, K. Zadurowicz z Rożniowa, dr. H. Kiesler z Czerniowiec.

Hotel EUROPEJSKI: Oliwier hr. Ressignier z Niska, S. Kopczyński z Tarnopola, A. Udrycki z Mostów wielkich, A. Hoppen ze Stryja, S. Szczepanowski ze Słobody rumb., P. Kaczyński z Kijowa, B. Osuchowski z Bóbrki, F. Fischer z Warszawy, H. Schwarz z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: A. hr. Łoś z Bortkowa, L. Skibniewski z Wołynia, I. Konopka ze Szkła, dr. I. Kownacki z Przemyśla, K. Truskolaski z Krakowa, A. Czołowski ze Stanisławowa.

Hotel WARSZAWSKI: Fr. br. Oldl z Załoziec, L. Sychliński z Brna starego, A. Smolka z Rosji, E. Hochleitner ze Starego miasta.

POCIĄGI KOLEJOWE.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 18 rano i o godz. 8 min. 39 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min 20 i pociąg omnibusowy, wieczór godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min, 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięsz.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 mn. 45 pociąg omnibusowy.

Lwów z Izby handlowej, 8. marca, 1883.

1. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego	płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	304	50	308	—
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169	50	173	—
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	306	—	310	—
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97	75	98	75
„ „ „ 4 „ w. a.	89	50	91	—
„ „ „ 5 „ okresowe	97	75	98	75
„ „ „ 4 „ los 41 1/2 l.	86	75	88	—
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	101	60	102	60
„ „ „ 5 „ w. a.	97		98	—
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100	—	101	—
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	100	—	102	—
„ „ „ „ „ „ 5 „	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	97	80	99	—
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy.				
Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	53	5	64
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperjał rosyjski	9	72	9	82
Rubel rosyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	18 1/2	1	20 1/2
100 marek niemieckich	58	25	58	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 7. marca 1883
godzina 1 minut 45 po południu:

Losy kredyt.	170.50	Węg. akcje kr.	313.50
Anglo.-austr.	115.—	Unionsbank	117.75
Kolej Kr. Lud.	307.—	Nordbahn	278.25
Kolej Połud.	144.70	Kolej Alföld.	170.—
Kolej Elżbiety	215.50	Kolej lw.-czern.	170.75
Węg. Nordostb.	164.—	Wied. Comunal	125.50
Węg. obl. p. zł.	95.25	Węg. kolej zach.	165.—
Kolej siedmiogr.	110.—	Losy tureckie	27.—
Renta. węg. 6%	119.90	Bankverein	112.75
Ros rubel. pap.	1.19.75	Losy węgier.	116.75
Galic. indemn.	98.25	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: wzmacniające się.

Wiedeń, dnia 8. marca
godzina 10 minut 35 przed południem

Akcje kredyt.	309.60	Anglo-austrj.	115.—
Kolej Kar. Lud.	305.50	Kolej Połudn.	143.80
Unionsbank	117.70	Napoleondor	9.49 1/2
Rosyjs. bankn.	1.20	Usposobienie: mdłe	

Berlin, dnia 7. marca
godzina 5 minut 20 po południu

Rosyjs. bank.	204.40	Akcje kredyt.	549.50
Lombardy	251. —	Galicyjskie	131. —
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	170.80

Wielki wybór książek kucharskich

posiada na składzie **Księgarnia Polska we Lwowie.**

Doskonała gospodyni dla wsi i miasta, zawierająca przepisy kuchenne doświadczonych gospodyń, zebrane staraniem red. „Tygodnika Mód“ opr. zł. 1.50.

Książka kucharska J. Boreckiego zł. 1.60.

Kucharka polska Florentyny i Wandy, 4 części, każda część po 50 ct.

Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset przepisów kucharskich przez T. Wiśniewskiego, kucharza. Wydanie drugie 40 ct.

Kucharz polski dla młodych gospodyń, obejmujący 1185 przepisów kucharskich przez Bronisławę Leśniewską, oprawne zł. 2.

Kucharz warszawski praktyczny, zawierający 1502 przepisy potraw oraz pieczenia ciast i przygotowania zapasów spiżarnianych zł. 80 ct.

Kucharz Wielkopolski. Przepisy smacznych a tanich potraw smażenia konfitur, ciast i t. d., oraz sekreta gospodarskie Marji Sieleńskiej zł. 1.50.

Kucharz wyborny i tani 2 tomy 80 ct.

Kuchnia polska czyli dokładna i długą praktyką wypróbowana nauka sporządzania potraw mięsnych i postnych, pieczenia ciast, tudzież przysposobiania ro maitych zapasów spiżarnianych. Przez J. Schmidta, znanego kuchmistrza pol skiego 2 zł. 246 1—

Kuchnia postna zawierająca 255 dyspozycyj obiadów i kolacyj przez Marję Sieleńską 50 ct.

Kuchnia wiorowa. Przepisy praktyczne przyrządzania wszelkich potraw, ciast i t. d., ułożyła doświadczona gospodyni zł. 1.50.

Sztuka na gospodyni. Przepisy przyrządzania różnych potraw tanio i smacznie przez P. S umieszczające zł. 1.50.

365 obiadów za pięć złotych przez Lucynę Ćwierczakiewiczową. Wydanie 12 poprawione i powiększone, opr. zł. 1.50. Tejże autorki Porządek porządku i różnych nowości gospodarczych 80 ct. Tejże autorki: Jedyne praktyczne przepisy zapasów spiżarnianych, pieczenia ciast itd. 1 zł.

Oraz wiele innych książek kucharskich posiada na składzie.

Księgarnia Polska we Lwowie.

BAZAR MARKIEWICZA

Pierwszy skład wyrobów krajowych we Lwowie,

Plac Marjacki l. 10, utrzymuje na składzie i poleca:

Płótna wyrobu krajowego

jakoteż różne przeroby z tychże, a mianowicie już gotowe

kalesony, koszule, prześcieradła, sienniki, ścierecki, magiewniki, mocne wory zbożowe, równie

ręczniki, obrusy, serwety, koronki, skarpetki, pończochy, kilimki itp. wyroby krajowe.

Uwiadomienie.

Wysza wzianie i jest we wszystkich księgarniach do nabycia, zajmujące i przez krytykę bardzo pochlebnie przyjęta rozprawa

K. HECKA

pod tyt.:

Bibliografia Polska

z roku 1881 w porównaniu z czeskiemi, węgierskiemi i rosyjskiemi. Cena 60 ct., — z przesyłką 65 ct. 704 1—3

DOM

parterowy o 3 pokojach, kuchni i spiżarce z ogródkiem w mieście **Mościskach**, w ładnem położeniu przy gościńcu prowadzącym do Przemyśla, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w handlu „M. Petrykowskiego“ w Mościskach. 725 1—3

Pierwszy (istniejący od roku 1872) **zakład ordynacyjny dla cierpiących na nerwy, Epilepsję** (PADACZKĘ), — leczy **dr. L. G. Kraus,** operujący się na 25-letnich doświadczeniach szczęśliwych.

Honorarjum tylko po widocznym skutku.

Ordynuje we **Wiedniu**, Schlickplatz 4, od 2. do 5. godziny.

289 Także listownie. 1—15

Wina węgierskie.

Gwarantowane czyste wina naturalne z własnych winnic, wysyłam:

Piołunkowe (Wermuth, wino zicz.	4.40
Ausbruch (wysokie słodkie)	4.
Czerwone lub białe wino, Ausbruch	2.80
deser	2.20
Stołowe (wytraw.)	1.60

w baryłkach na próbę po 4 litry wraz z baryłką i franco do każdej stacji pocztowej. 62 13 30

Ed. Rittinger, właściciel winnic, **Werschetz** (Połudn. Węgry).

---

500 zł. wypłacę temu, ktoby używając **Rz** fera wody do ust i zębów, flaszka po 35 ct., znowu cierpiał na ból zębów, lub na niezwodny odór z ust.

W. Rössler's synowiec, Wiedeń, I. Regierungsgasse, nr. 4. Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Kutach w aptece.

Robert Neseni,

fabryka towarów glinianych, **w Aussig** n. E. (Czechy), poleca odpręsającym **naskie brunatno-glazurowane i bolesławskie** brunatno i biało glazurowane **naczynia kuchenne.** — Cenniki gratis. 80 1—10

Uriel Akosta

Tragedia w pięciu aktach **Karola Gutzkowa.** Przekład wolny wierszem Mikołaja Bołoz Antoniewicza cena 60 ct. nabyć można w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie

723 2—2

Piękna realność

na Gródeckiem, ulica Kościopalna, nr. st 798, mieszcząca w sobie pomieszkanie o pięciu pokojach, nadto stajnia, szopa, wozownia i ogród, jest z wolnej ręki do sprzedania. —

Bliższa wiadomość u p. B. Meisels, ulica Szpitalua, l. 10. 714 1—3

Węże gumowe z wkładami.
Węże sprężynowe (Spiralschlauche).
Węże parciane.
Węże parciane I. ze surowca konopnego.
Płyty gumowe do maszyn.
Pierścienie i szkła angielskie do wodoskazów.
Wentyle, klapy i kule do pomp.

SKŁAD KOMISOWY

Pasów skórzanych do maszyn

d 1, $1^1/_2$ do 8 cali zawsze na składzie poleca po cenach fabrycznych

R. Krimmer,

pierwszy główny skład fabryczny wyrobów gumowych

we Lwowie, hotel Zorza.

Ekonom

może znaleźć umieszczanie zaraz w Torhowie o. p. Pomorzany. Ubiegający się muszą się wykazać bardzo chlubnemi poleceniami. 700 1—2

Nauczycielki z patentem i bez, z rozmaitym stopniem wykształcenia (także z konwersacją francuską), **bony** Polki, Niemki i Niemki katolizki, (na życzenie ze znajomością muzyki, krawieczczyzny etc.), — jakoteż **bony frebłowskie, nauczyciel** domowych, **zdatnych** rządców, ekonomów, pisarzy, ogrodników, kucharzy, panny służące i t. p., lecz tylko osoby takie, o których się w rzeczywistości przekonało, że na to zasługują, poleca i umieszcza przyjmowane przez siebie, wobec szeroko rozgałęzionych stosunków **szybko pomimo** przystępnie **opinie prywatne**, każdego czasu wska **zał** poszukuje 712 2—2

F. Skubel,

dom stręczeń w Poznaniu, św. Marcin, 75.

Od niko lat istniejąca

Fabryka Tutek Cygaretowych.

Katarzyna Ptaszyńska

ulica Krakowska l. 5.

która na wystawie lwowskiej w roku 1877 za dobre wyroby najlepszą uznaną została, poleca wielki wybór **Tutek cygaretowych** z najlepszych francuskich papierków Abadie, Armenien, Panama, Mays, Persian i t. d. w różnych wielkościach szerokościach po jak najtańszej cenie. Także poleca papier-i cygaretowe w zeszytach i różne galanterie tytoniowe po jak najtańszej cenie. Wielki wybór **munsztuk** do robienia cygaret, sztuka po 20 ct.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najprędzej.

FAYARD & BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. — Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 30, i we wszystkich aptekach.

Niezbędne dla każdej familji.

Praktyczne aparaty kąpielowe na zimę i lato, dla miasta i kraju!

Wcyła opalane stołki kąpielowe.

Wygodna i ciepła kąpiel za 5 ct. z przyrządem także wygodnie się ciepłą kąpiel. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju we Wiedniu, Mahlerstrasse III, Landstr. Hauptstr. nr. 103. Handel w mieście: I. Kärntnerring 17. 188 — 0

Ważne doniesienie dla restauratorów i winiarzów.

Karol Krall w Tryeście

wysyła oclone z oryginalnym certyfikatem **istryjskie i dalmatyńskie wina**, tudzież butelkowe **Refosco** w skrzynkach. — Cenniki darmo i franco.

NOWY WYNALAZEK

PARF^M IXORA
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Esencja do chustek	à l'IXORA
Woda toaletowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, Boulevard de Strasbourg, 37

Polecenie towarów.

Polecać wszystkie nasze kawy z jednego worа i wszystkie gatunki wina z jednej beczki — jest bezczelnością. Mogę tylko towary w przednim i najprzedniejszym gatunku według nazw własnych polecać i sprzedawać:

Cukier w głowie I. ct. 42, II. ct. 46 kl. w kostkach 50 „ w mączce 48

Kawa wyprobowanych i uznanych dobroci i wybornego smaku gatunkach:

— „Por ocabello zielona“ kr. I./80 ct., II./9 ct. III./1 zł. za pół kilo
— „Costarica“ kilo zł. 1.40,
— „Cuba zielona“ kr. 0/75 ct. pół kl.
— „Perłówka zielona“ zł. 1.05, żółta 55 ct. pół kilo.
— „Mocca rabska“ zł. 1 pół kilo.
— „Jawa złota“ kr. I./80 ct., II/90 ct., III./1 zł. za pół kilo.
— „Java brunatna“ zł. 1.10, złota 95 ct. pół kilo.

Herbata „Congo“ kr. 0/1.50 zł., 1/1 75 zł., II/2.75 zł., III/2.75 zł., IV/3.25 zł. za pół kilo.
— „Souchong“ kr. I./2.25 zł., II./2.75 zł., III./3.2 zł., IV./4.25 zł. pół kilo.
— „Pecco kwiat“ VI./3.25 zł., VII./4.25 zł., VIII./5 zł. za pół kilo.

Wyśmieni herbaty (własnych herbat) zł. 1.50 pół kilo.

Jamajka Rum nr. I./1 zł., II./1. 0 zł., III./1.50 zł., IV./2.25 zł. za butel.

Cognac franc. wyborny 24 letni 4 zł., 10-letni 2.50 zł., 2-letni 1.50 zł. za butelkę.

Porter prawdz. angielski lepszy niż Roffa piwo słodowe, butelka 60 ct. pół butelki 40 ct.

Sok malinowy prawdziwy kilo 1.60 zł. flaszka 50 i 25 ct.

Powidła słodkie i czyste kilo 36 ct.

Rodzynki bez pestek I kilo 0 ct. z pestkami I 72 ct. czarne I kilo 60 ct.

Migdały słodkie I kilo zł. 1.30.

Bryndza wyśmienita kilo 72 ct.

Śledzie solone, **Sardynki** w oliwie i w occie,

Ser ementalski, szwajcarski, Romadour i Limburgski po najtańszych cenach.

Krochmal pszeniczny 40 ct., ryżowy 51 ct. za kilo.

Ryż włoski 48 ct., długi 40 ct., krótki I. 26 ct.. II. 32 ct. za kilo.

Wina naturalne i rosolisy podług osobnych cenników.

KROCHMAL POŁYSKUJĄCY dotychczas celowo najlepiej odpowiadający, przyjemny w noszeniu delikatnej bielizny, i zatrzymujący trwale białość i sztywność, którą z Niemiec, Anglii i Austrji sprowadzane, nie posiadają i tylko przez szarlatańskie ogłoszenia i kolorowe opakowania błyszczą. Tylko gospodynie i osoby trudniące się praniem bielizny mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenia potwierdzić. Paczka zawiera 4 pakieciki, i aby tanim ofertom za złe wyroby zapobiedz, kosztuje od dzisiaj tylko 14 ct., pojedyncze pakieciki po 4 ct.

Masa woskowa do zapuszczania po sadzki, nieporównanie najlepsza i długo trwająca w 6ciu kolorach, a prawdziwa tylko z moją marką fabryczną i opakowaniem, pudełko 60 ct. 671 6—6

O. T. Winckler
we Lwowie.

Para hucułów silnej budowy siwosrokacze, 5-letnie, w każdym względzie parzyste, spokojne w zaprzęgu i nadzwyczaj wytrwałe, są z wolnej ręki do sprzedania z wózkiem i uprzężą, lub bez. Bliższa wiadomość: Gawłowski, w Kossowie. 718 2 2

Dla pp. rzeźników!

4 dobrze opaszone woły

są na sprzedaż

w Odnowie, pod Kulikowem, 2 mile od Lwowa.

695 3—3

KAWĘ

wprost z Tryestu wysyła w wyb. jakościach

G. Fonzari w Tryjeście,

w workach po 5 kilo, z portem, włącznie z cłem i opakowaniem za pobraniem.

MOCCA prawdz. arabs. br. szlach. zł.	9.
PERŁÓWKĘ CEYLON wyborna „	8.50
CEYLON rozm po zł. 7.20, 7.45 „	8.55
CUBA po zł. 7.45 i „	8.55
PORTORICO po zł. 7.40 i „	8.
RIO po zł. 7.0, 5.90, 5.:0 i „	5.14
MIESZANKA tryest. w najl. gat. „	6.90
Pomarańcze z Messyny, w koszach od 25—35 sztuk „	1.80
Pomarańcze z Jeruzalem wielkie 20—25 sztuk „	2.—

Resztki sukna wybornych materyj

wełnianych,

są tanio do nabycia u **M. Z.** w Bernie, Krapfeng. 1—?

599 Większe resztki odsyłam franco

Owczarnia zarodowa w Pstrągowej, Teofila Wasilewskiego, poczta Czudec, stacja kolei Rzeszów lub Sędziszów, sprzedaje

barany

czystej krwi Negretti po cenie od ct. 30 do 150 złr.

606 1—26 *Zarząd dóbr Pstrągowa.*

Do wydzierżawienia

jest

RESTAURACJA w hotelu p. Puntscherta w TARNOPOLU

również jest do nabycia potrzebny inwentarz. Bliższych szczegółów udzieli właściciel hotelu w miejscu. 40 1—8

Zwraca się uwagę!

Z trzechset do pięciuset złr. w gotówce lub w **papierach wartościowych**, może każdy osiągnąć **zysk**

25 do 80 złr.

na giełdzie, zatem w krótkim czasie powiększyć swój majątek.

Ustne lub pisemne zapytania uprasza się stosować do **protokołowanego banku i lombardu**

Theodor Noderer & Cmp.
we Wiedniu, am Prater 7, I. piętro,

gdzie oonadto rady bez wydatków udzielają się pod najściślejszą dyskrecją. 157 1—3

Walne zgromadzenie

członków zarejestrowanej lwowskiej spółki zaliczkowej

Stowarzyszenia urzędników

z nieograniczoną poręką, odbędzie się w myśl §. 25. statutów dnia 17. marca o godzinie 4tej popołudniu w sali kasyna miejskiego.

Porządek dzienny:

a) Bilans i sprawozdanie za rok 1882.

b) Wydanie absolutorjum na rachunek i bilans za rok ubiegły na podstawie sprawdzenia i sprawozdania Rady nadzorczej.

c) Uchwała względem podziału czystego zysku tytułem dywidendy.

d) Uchwała w myśl § 30. g. statutów co do ustanowienia możliwej najwyższej ilości udziałów dla pojedynczego członka.

e) Uchwała w myśl § 30. i. statutów co do oznaczenia stopy oprocentowania zaliczek i wkładek, oraz terminu wypowiedzenia ostatnich.

f) Uchwała budżetu na rok 1883.

g) Wybór 5 członków Dyrekcji na czas trzyletni i jednego członka na jeden rok, tudzież trzech zastępców na jeden rok.

h) Wybór jednego członka do Rady Nadzorczej na rok jeden i dwóch zastępców na jeden rok.

Za Dyrekcję:

Przewodniczący: **Bałaban.** Członek Dyrekcji: **Papée.**

W niedzielę, dnia 11. marca 1883 roku,

odbędzie się o godzinie 3ciej popołudniu,

w sali ratuszowej

XV. zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie

stowarzyszenia z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1882; Referent: dyr. Dąbrowski.

2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1882 (§. 75. stat.) Ref. Dr. Bernard Goldmann.

3. Wniosek Komisji kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku z roku 1882 (§ 77. stat.) Referent dr. Wiktor Zbyszewski

4. Zatwierdzenie wyboru jednego dyrektora i trzech zastępców (§§. 4. i 48. stat.) Referent: Dr Tadeusz Skałkowski.

5 Wniosek o podwyższenie najwyższego udziału do 1.000 zł. (§. 58. stat.) Referent: Dr. Alfred Zgórski.

6. Wnioski o zmianę §§. 37. i 56. a) statutu. Seferent: Dr Stanisław Krzyżanowski.

7. Wybór uzupełniający dwóch członków Rady zawiadowczej, w miejsce pp Piotra Grabowicza i Alfreda Młockiego, którzy z powodu śmierci z Rady ustąpili (§. 25. statutu).

8. Wybór 7 członków Rady zawiadowczej w miejsce pp. Adolfa Aleksandrowicza, dr. Pietra Grossa, Macieja Kosteckiego, dr. Karola Malego, Seweryna Preksla, Zygmunta Richtmana i dr. Władysława Zajączkowskiego, którzy w myśl §. 24. stat. ustępują.

9. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1883. w myśl §. 48. ustęp i) statutu

Dla punktu 6. porządku dziennego potrzebna jest w myśl §. 46. statutu obecność 50 członków i uchwała większości $^2/_3$ części obecnych.

We Lwowie, dnia 17. lutego 1883.

Rada zawiadowcza

Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, stowarz. zar. z nieogr. poręką.

Zastępca prezesa: **Franciszek Zima.** Sekretarz: **Dr. Wład. Zajączkowski.**

Zamknięcie rachunków za rok 1882 wyłożone jest do przejrzenia członkom w biórze Towarzystwa, plac Marjacki, l. 9. I. piętro. Dwunaste roczne sprawozdanie Towarzystwa otrzymać mogą członkowie również w biórze Towarzystwa. — Wstęp na salę dozwolony tylko członkom za okazaniem książeczek udziałowych.

Premiowane w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 medalem srebr

Saxlehnera źródło wody gorżkiej

HUNYADI JÁNOS

analizowanej przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież aprobowana i ceniona według orzeczenia znakomitych lekarzy **Bambergera, Virchowa, Hirscha, Spiegelberga, Scanzoniego, Buhla, Nussbauma Esmarscha, Kussmaula, Friedreicha, Schultze, Ebsteina Wunderlicha,** itp. uznana i polecona jako

najwyśmienitsza i najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorżkich.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednakowoż uprasza się, ażeby w składach żądano wyraźnie **Saxlehnera wody gorżkiej.** 659 1—20

Właściciel: Andreas Saxlehner, Budapest.

Bergera medycz. mydło do zębów

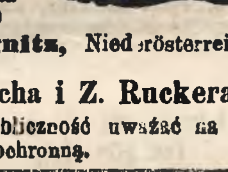
jest najzupełniejszym, najdelikatniejszym i najtańszym środkiem **do czyszczenia zębów.**

Bergera MEDYCZ. MYDŁO do ZĘBÓW nadaje zębom najwykwintniejszą białość, usuwa z ust każdy nieprzyjemny odor, niszczy parasyty i ochrania zęby od bolu. Jak wszystkie mydła Bergera, jest także i to najrzetelniejszym wyrobem. Cena pakietu 35 ct.

Główny skład Bergera mydła do zębów i wszystkich innych mydeł Bergera we LWOWIE w apt. P. Mikolascha, Z. Ruckera i H. Blumenfelda. 77 1—18

Dr. SCHMIDTA doświadczone plasterki na nagniotki,

używają się od dziesięciu lat jako środek niesprawiający bolów i pewnie działający do usunięcia nagniotków. Skuteczność dr. Schmidta plasterków jest zadziwiająca, bowiem po kilkorazowem użyciu każdy nagniotek wypada bez operacji. Cena pudełka z 15 plasterkami i rogowym rozszczepem do wyciągania nagniotków kosztuje 28 ct. 637 1 10



Do nabycia w głównym składzie: **Gloggnitz,** Niederösterreich, w aptece **Juljusza Bittnera.**

Skład we Lwowie w apt. K. Mikolascha i Z. Ruckera.

Przy kupnie tego preparatu zechce Szan. Publiczność uważać na to, ażeby każde pudełko miało wydrukowaną markę ochronną.

J. PADEWSKI

LWÓW, RYNEK l. 30.

poleca swój wyłączny

Skład HERBATY

Mesyńskie pomarańcze	kosz 5 kilowy	zł. 1.80
Czerwone jak krew, Catania, przewyborne,		„ 3.40
Jeruzalemskie pomarańcze,		„ 1.90
Mesyńskie cytryny.		„ 1.65

z opłatą cła, franco z opakowaniem, wysyła

N. SALVARI w Trjeście 651 4—10

Dobre, trwałe a tanie

pługi

wszystkich systemów:

Brony Howarda	złr. 25.—
Zig-zak 3 częściowe	„ 45.—
Markery po złr. 10, 15 i	„ 20.—
Obsypniki	„ 9.—
Grabie angielskie	„ 50.—
„ na dużych kołach	„ 75.—
„ amerykańskie	„ 120.—
Kosiarki	„ 150.—
Siewniki szerokorzutne	„ 75.—
„ Eckerta	„ 140.—
„ rzędowe Robillarda	„ 120 —

i wszelkie inne maszyny i narzędzia po bardzo niskich cenach

sprzedaje 655 2—12

Leon Orlewicz,

Lwów, ulica Sapiehy, l. 27.

Historyczne

Muzeum i Panorama
Karola J. Lifki,

na placu Castrum, obok c. k. dyrekcji policji, otwarte codziennie od 9tej godz. rano do 9tej wieczorem, mieści w sobie tylko ciekawe dzieła sztuki. Z figur woskowych, wykonanych w naturalnej wielkości wymieniam na szczególniejszą uwagę zasługujące, a to:

Ryszard Wagner, sławny kompozytor, **Leon Gambetta,** najpopularniejszy mąż ludu francuskiego.

Car Aleksander II. na łożu śmiertelnem, dzieło mistrzowskiej mechaniki i sztuki modelowania. Wykonanie tak dalece łudzące, że się istotnie patrzy na umierającego. Dalej:

Garfield prezydent Stanów Zjednoczonych w Ameryce, i tegoż morderca **Guiteau.**

Leon XIII. papież. Cesarz **Franciszek Józef,** cesarz WILHELM, car ALEKSANDER III, książę BISMARK, Amor i Wenus“ i t p.

Wstęp **20** ct. Dzieci płacą połowę. 727 1—?

Księgarnia

SEYFARTHA I CZAJKOWSKIEGO

WE LWOWIE

otrzymała na skład z ulubionej najnowszej Operetki

Millöckera Der Bettelstudent

(PALESTRANT)

Potpouri Nr. 1., 2.	1 zł. 50 ct.
Laura Walc	1 „ — „
Bettelstudent Polka	— „ 60 „
Bettelstudent Marsch	— „ 60 „
Schwammdrüber Gallop	— „ 60 „
Schöne Polin Polka-Mazurka	— „ 60 „
STRAUSS Bettelstudent Quadrille	— „ 75 „
Partycja fortepianowa z tekstem	6 „ 30 „
„ „ bez tekstu	2 „ 70 „

L. 417.

Ogłoszenie.

W Nowym Sączu corocznie **cztery jarmarki główne** nowokoncesjonowane, z tych **2 dwudniowe na konie**, przypadają w roku 1883, w dniach **21. i 22. marca**, tudzież **5. i 6. września**, zaś dwa jednodniowe na wszystkie artykuły targowe, z wyjątkiem koni, odbywać się będą codziennie w pierwszy wtorek miesiąca Stycznia i miesiąca Lipca.

Magistrat kr. miasta NOWEGO SĄCZA

dnia 22. lutego 1883. 726 1—3

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metr 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka zł. 4, 5, 8, i 12 zł.

Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfel, gunię, sukna komisowe, kamgarny, szewioty, trykoty, perwiany, doskiny, sukna na bilardy poleca

Jan Stikarofsky, **skład fabryczny w Bernie, założ. 1866.**

Próbki franko. Próbki dla krawców bez franco. Wysyłki za pobraniem nad 10 złr. franco. Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały, przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania. Prowadząc handel światowy, odbieram codziennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne podanie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na poprzednią korespondencję, której odszukanie dużo zajmuje czasu.

Korespondencje przyjmują i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 673 1—24

Towarzystwo wzajemnego kredytu

we LWOWIE

przy ul. Halickiej l. 13. I. piętro 827 4—?

płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie

Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 2.

Każde cuchnienie z ust

usuwa c. k. uprzyw. „EUCALYPTUSOWA ESENCJA DO UST“ dr. med. **C. M. FABERA** we Wiedniu,

natychmiast i trwale, bezwzględnie, czy takowe pochodzi z samych ust, lub z żołądka, płuc lub nosa, albowiem jest ona jedynie istniejącym środkiem antiseptycznym, który z powodu swej nieszkodliwości używany bywa nietylko do płukania ust, lecz może być połykanym i wdychanym, ażeby cuchnięcie usunąć ze źródła.

Eucalyptusowa esencja do ust jest do nabycia we wszystkich aptekach i znaczniejszych perfumerjach austro-węg. monarchii po cenie 1 zł. 20 ct. za flakon.

Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 flakonów wysyła franco własny skład wysyłkowy 286 1 ?

we Wiedniu, I., Bauernmarkt 3.

FRANCUSKA WÓDKA I SÓL MOLLA

Tylko wtedy **prawdziwa,** jeżeli każda flaszka opatrzona **podpisem Molla i marką ochronną.**

Do **wcierania** na skuteczne leczenie gośca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania w członkach i porażenia, bolu w głowie, w uszach i zębów; do **okładów** na wszelkie uszkodzenia i rany, przeciw zapaleniom i wrzodom. Do **użycia wewnętrznego** zmięszana z wodą, przeciw raptownym nudnościom, wymiotom, kolce i dyarei. Flaszka z dokładnym przepisem użycia 80 ct. — Główny skład wysyłkowy u

Tylko wtedy **prawdziwa,** jeżeli każda flaszka opatrzona **podpisem Molla i marką ochronną.**

A. Moll aptekarza i c. k. nadw. dostawcy we Wiedniu, I. Tuchlauben, 9.

Składy: we **Lwowie** w apt. J. Beisera, i Zygm. Ruckera; w handlach F. W. Królikowskiego, Stef. Markiewicza, Hübner & Hanke, W. Marszałkiewicza, Karola Bałłabana; w Brzeżanach J. Hausberg aptekarz w Buczaczu Joel R. Rapp; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego; w Jarosławiu w apt Wikt. Rohma, J. Wisłocki apt.; w Izaye: Nik. Lasecki; w Kałuszu: Jonas Heller; w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt.; w Krakowie w apt W. Redyka, Wilhelm Fenz; w Kolbuszowej: Fr. Buczek, apt.; w Monasterzyskach: L. v. Żarski apt; w Podwołoczyskach u G. Morawetza; w Przemyślu w apt. Fran. Nahlika; w Rzeszowie J. Schaitter & Cmp.; w Stanisławowie w apt. S. Amirowicza. J. Macury; w Suczawie E. Leszka apt; w Sanoku: Józef Ryńczarski; w Samborze w apt. R. Marescha, J. Aleksiewicza; w Tarnopolu w apt. H. Kahanego, Fr. Jamrogiewicza, i E. Frantza; w Żydaczowie: M. Bardasz apt

FRANCUSKA WÓDKA I SÓL MOLLA

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej.“